

Filip Kubiaczyk
(Gniezno)

HISTORIA, PAMIĘĆ I NACJONALIZM PO KATALOŃSKU*

Abstract

The article analyses relationships between history and memory in the context of Catalanian nationalism. Its essential aim is to demonstrate how one makes (i.e. uses and abuses) memory in Catalonia. The author seeks to show that Catalanian nationalism means manipulation of history, falsification of sources and distorted interpretations rather than a discourse about the actual history of Catalonia.

Key words

nationalism, history, memory, secession, Catalonia

* Artykuł jest rozszerzoną wersją mojego wystąpienia podczas konferencji naukowej „Adónde vas, España? Situación política en España en el siglo XXI”, zorganizowanej przez Instytut Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego w dniach 4-5 maja 2015 r. w Zielonej Górze.

Bez wątpienia niepodległościowe aspiracje nacjonalistów katalońskich stanowią największe wyzwanie dla dzisiejszej Hiszpanii. W debatach o możliwej secesji Katalonii wskazuje się najczęściej na podnoszone przez nacjonalistów argumenty polityczne – jak prawo do decydowania o swojej przyszłości politycznej, dyskusja wokół którego ma charakter sporu konstytucyjnego – i ekonomiczne, które zawierają się w nacjonalistycznym sloganie „Espanya ens roba” (Hiszpania nas okrada). Mniej natomiast mówi się o argumentach historycznych, które odgrywają kluczową rolę w retoryce nacjonalistycznej. Trzeba mieć na uwadze, że głównym, obok języka, wyznacznikiem tożsamości, na jaki powołują się nacjonałiści katalońscy, jest historia. Jak twierdzą, ich tożsamość była tłamszona w ciągu dekad centralizmu i nacjonalizmu hiszpańskiego, a najnowszym tego przykładem jest blokowanie procesu niepodległościowego. Właśnie do tych elementów odwołują się nacjonałiści w konstruowaniu katalońskiej pamięci historycznej. W niniejszym tekście pokazuję, jak „robi się” (czytaj: używa i nadużywa) pamięć w Katalonii. Wykazuję, że nacjonalizm kataloński, bardziej niż dyskursem na temat rzeczywistej historii Katalonii, jest manipulacją historii, fałszowaniem źródeł i zniekształconą interpretacją.

Krytyczna analiza najważniejszych mitów, za pomocą których kataloński nacjonalizm organizuje pamięć historyczną, musi być poprzedzona krótkim wprowadzeniem na temat charakteru samego nacjonalizmu oraz relacji między pamięcią i historią. Zaczniemy od tej ostatniej.

ZWIĄZKI MIĘDZY HISTORIA I PAMIĘCIĄ

Żyjemy w „czasie pamięci”¹, którego znakiem są radykalne przekształcenia poczucia przeszłości, polegające na „przyśpieszeniu historii”. Jednym z następstw tego procesu jest pojawienie się idei pamięci zbiorowej, która głęboko zmodyfikowała status i wzajemne stosunki historii i pamięci. Historia przestała być domeną zbiorowości, a pamięć domeną jednostek. Teraz jest całkowicie na odwrót. Chociaż oba pojęcia nie są tożsame, wbrew temu, co postuluje Maurice Halbwachs², historii i pamięci nie da się oddzielić. Pamięć zbiorowa nie funk-

¹ P. Nora, *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, Res Publica Nowa, lipiec, 2001, s. 37-43.

² Francuski socjolog wyraźnie odróżnia historię od pamięci. Podczas gdy historia, jako dyscyplina naukowa, dąży do wypracowania jednolitej i obiektywnej wizji historii, pamięć zbiorowa dąży do zachowania tożsamości grupy. Historia widzi różnicę i nieciągłość, co pozwala na porównywanie wszystkiego z wszystkim. Natomiast pamięć zbiorowa widzi podobieństwa i ciągłość, które pozwalają uchwycić jednolity, a zarazem odróżniający charakter grupy. Zdaniem Halbwachsa

cjonuje bowiem w próżni, jest matrycą historii³. Świadectwo pamięci jest aktem fundacyjnym dyskursu historycznego. W przypadku nacjonalizmu katalońskiego taką rolę pełni kłamstwo na temat roku 1714. Mimo ścisłych związków między historią i pamięcią obie różnią się zasadniczo: pierwsza z natury rzeczy bazuje na dokumencie i podlega rygorystycznej analizie historycznej, czego nie można powiedzieć o pamięci⁴. Ta nie jest relacją ściśle odpowiadającą rzeczywistym faktom historycznym, gdyż podlega ideologizacji i często zakorzeniona jest w mitach. To dlatego „pamięć dzieli, a historia jednoczy”⁵. Pamięć zbiorową należy rozumieć jako relacje przeszłości, a nie jako świadomość autonomicznych zbiorowości. Relacje te są selektywne, konstruowane społecznie w określonym kontekście kulturowym, zabarwione emocjami⁶. To oznacza, że pamięć nie jest historią, nie jest nią również pamięć historyczna.

istnieje wiele pamięci zbiorowych zapośredniczonych w wielości historii, lecz tylko jedna historia zrekonstruowana na bazie faktów, które historyk wyselekcjonował z wielości historii. Ponieważ taka historia nie odnosi się do pojedynczej zbiorowości czy tożsamości, tj. pamięci konkretnych grup o tych wydarzeniach, nie jest pamięcią, gdyż ta z natury ma charakter zbiorowy i należy do ograniczonej w czasie i przestrzeni grupy społecznej. Dla Halbwachsa czas historyczny ma charakter artefaktu (*durée artificielle*), któremu przeciwstawia żywe powiązanie (*temps vécu*). Dlatego stosunek pamięci i historii ujmuje on w kategoriach następstwa. By historia mogła zastąpić pamięć, muszą wymrzeć stare zbiorowości, a wraz z nimi ich pamięć i myśl. Należy zaznaczyć, że Halbwachs odróżnia od historii nie tylko pamięć zbiorową, lecz także tradycję, którą uważa za deformację pamięci. Zob. idem, *La mémoire collective*, Paris 1950. Z poglądami Halbwachsa trudno się zgodzić. Nie chodzi o to, by historię i pamięć polaryzować, ani przeciwnie – utożsamiać. Bardziej przekonuje podejście Aleidy i Jana Assmannów, którzy kwestionują Halbwachsovską wizję historii jako nauki oraz jego definicję tradycji. Ich zdaniem przejście między pamięcią i historią jest na tyle płynne, że nie można wprowadzać tak ostrych rozróżnień. Dlatego postulują rozumienie historii i pamięci jako dwóch komplementarnych trybów pamięci, które wzajemnie na siebie wpływają. Zob. A. Assmann, *Miedzy historią a pamięcią*. Antologia, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013 oraz J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2015.

³ „Pamięć – zauważa Jacques Le Goff – jest pierwiastkiem budującym historię. Mentalna, oralna czy pisemna jest zbiornikiem, z którego czerpią historycy”. Idem, *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2007, s. 26.

⁴ Jak ujął to P. Nora, „W centrum historii znajduje się krytyczny dyskurs, który przeciwstawia się spontanicznej pamięci”. Idem, *Między pamięcią i historią: Le lieux de Mémoire*, przeł. A. Szpociński, Tytuł roboczy: *Archiwum 2*, 2009, s. 5.

⁵ P. Nora, Nachwort, [w:] E. Francois, H. Schulze (red.), *Deutsche Erinnerungsorte*, III, München 2001, s. 686; za: M. Weber, *Wspólne rozliczenie z przeszłością* [online]. Europejska Sieć „Pamięć i Solidarność” [dostęp: 2015-09-29]. Dostępny w Internecie: <<http://enrs.eu/en/articles/235-wspolne-rozliczenie-z-przesloscia-europejska-siec-pamiec-i-solidarnosc>>.

⁶ W tym kontekście Dominick Lacapra stwierdza: „Historia i pamięć nie powinny być ani przeciwstawiane sobie jako binarne opozycje, ani mylone ze sobą. Ich relacje są złożone. Jeden z głównych argumentów, które przedstawiam, dotyczy tego, że historiografia w sposób najbardziej bezpośredni wpływa na sferę publiczną, a jej charakter nie jest czysto profesjonalny ani techniczny, szczególnie wówczas, gdy dotyka problemów pamięci, w tym oczywiście problemów zapominania,

To oczywiste, że odpowiedź na pytanie „Kim jesteśmy?” nierozdzielnie wiąże się z pytaniem „Kim byliśmy?” i wymaga ustosunkowania się do przeszłości. Chodzi o przekonania, które konstytuują złożony „zespół mityczno-symboliczny”⁷, zapewniający integralność „wspólnoty wyobrażonej”⁸. Pamięć zbiorowa żywi się wiedzą historyczną, ale wykorzystuje ją wybiórczo, zgodnie z dzisiejszymi potrzebami. W ten sposób różnice między przeszłością a terażniejszością zostają zatarte. Takie podejście niewiele ma wspólnego z myśleniem historycznym, dla którego przeszłość jest czymś zamkniętym i niepowtarzalnym⁹. W efekcie dochodzi do fałszowania historii, jej mitologizowania etc., dlatego pamięć zbiorowa danej grupy narodowej wymaga per-

tłumienia i unikania”. Idem, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Kraków 2009, s. 90.

⁷ A.D. Smith, *Nationalism and Modernism. A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, London-New York 1998; korzystam z wydania hiszpańskojęzycznego: *Nacionalismo y modernidad: un estudio crítico de las teorías recientes sobre nación y nacionalismo*, Madrid 2000, s. 319. Brytyjski socjolog i współtwórca etnosymbolizmu podkreśla, że „symbole dla grup ludzkich przedstawiają konkretne doświadczenia i wspólne wartości, podczas gdy mity wyjaśniają znaczenie tych doświadczeń oraz egzemplifikują i objaśniają te wartości. Jeśli mity i symbole nie znajdują rezonansu wśród członków grupy, to dlatego, że nie (albo już nie) spełniają tych funkcji: już nie przedstawiają, nie egzemplifikują i nie wyjaśniają, tak że już nie można utrzymać razem członków grupy, dlatego słabną i ulegają fragmentacji” (s. 328).

⁸ Benedict Anderson, amerykański historyk i politolog, w swojej klasycznej już książce (*Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa-Kraków 1997) sugeruje, by owego „wyobrażania” nie utożsamiać z „wynalezieniem” czy „fabrykowaniem” narodów, co mogłoby oznaczać, „że istnieją rzeczywiste wspólnoty, które zasadnie można przeciwstawiać narodom”. W jego opinii „wszystkie wspólnoty większe od pierwotnej wioski, w której kontakty międzyludzkie mają charakter bezpośredni (a może nawet i te), są wspólnotami wyobrażonymi. Różnice między nimi nie polegają na tym, że jedne są prawdziwe, drugie fałszywe, *lecz na stylu, w jakim są one wyobrażone*” (s. 20, podkr. – F.K.). Anderson akcentuje rolę symboli w przedstawianiu czy konstruowaniu narodów, na które nacjonalizmy stale się powołują. W praktyce chodzi o zjawisko wynajdywania narodowej historii, mitologii i symbolizmu, opisane w pracy zatytułowanej *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008. Hobsbawm definiuje „tradycję wynalezioną” jako „zbiór praktyk, zwykle kierowanych przez otwarcie lub milcząco akceptowane zasady, cechujący się rytualną i symboliczną naturą, które poprzez powtarzanie dążą do wpojenia pewnych wartości i norm zachowania, i które automatycznie zakładają ciągłość z przeszłością” (Wstęp, s. 1).

⁹ Zwracał na to uwagę Mircea Eliade, który podkreślał, że pamięć zbiorowa ze swej natury jest ahistoryczna i funkcjonuje „za pomocą odmiennych struktur: kategorii zamiast wydarzeń, archetypów zamiast postaci historycznych. Postać historyczna jest utożsamiana z jej modelem mitycznym (bohater itp.), podczas gdy wydarzenie włączane jest do kategorii działań mitycznych (walka z potworem, wroży bracia itp.)”. Idem, *Mit wiecznego powrotu*, przeł. K. Kocjan, Warszawa 1998, s. 56. Symbolicznością cechuje się również pamięć kulturowa. Jak pisze Jan Assmann, jej główny teoretyk, „Pamięć kulturowa jest zorientowana na utrwalone punkty w przeszłości. Także ona nie potrafi przechować przeszłości jako takiej. Przemienia ją więc w symboliczne figury, na których się wspiera”. Idem, *Pamięć kulturowa*, s. 68.

manentnej konfrontacji z odkryciami historycznymi¹⁰. Zadaniem historii jest odczarowanie przeszłości.

Paul Ricoeur rozpoczyna drugą część swojej fundamentalnej książki „Pamięć, historia, zapomnienie”¹¹ opowieścią o mitycznych narodzinach pisma historii, stawiając retoryczne pytanie: „Czy spór między pamięcią a historią mógł rozegrać się bez udziału mitu?”. Mimo upływu wieków kwestia ta nie straciła na aktualności. Dziś jeszcze wyraźniej widać, że pismo historii bywa nie tylko lekiem, ale także trucizną, by odwołać się do klasyka. Dobrym tego przykładem jest kataloński dyskurs nacjonalistyczny, zatruwający pamięć zbiorową Katalończyków. Niewątpliwie historia jest bronią polityczną i każda władza używa przeszłości, by uzasadnić teraźniejszość i swoje zamiary co do przyszłości. Katalonia nie jest tu wyjątkiem, chociaż stanowi przykład szczególny. W dyskursie nacjonalistycznym pamięć budowana jest poprzez narrację, która odsyła do Schmittiańskiej relacji przyjaciel – wróg¹². Dla nacjonalistów Katalonia kształtuje się i buduje swoją tożsamość w opozycji do Hiszpanii, która ją dręczy, maltretuje i okrada. To wyjaśnia, dlaczego w Katalonii przeszłość stanowi główną broń walki ideologicznej w służbie teraźniejszości. Jak podkreśla Ricardo García Cárceł, „Teraźniejszość już nie

¹⁰ „Ponieważ działania pamięci pozostają zazwyczaj nieświadomione – podkreśla Le Goff – dlatego w istocie jest ona w sposób jeszcze bardziej niebezpieczny poddana manipulacji konkretnych czasów i społeczności niż sama dyscyplina historyczna. A dyscyplina ta ze swej strony staje się pożywką pamięci i włącza się w wielki dialektyczny proces pamięci i zapomnienia, który odbywa się na poziomie jednostek i społeczeństw. Historyk musi być przy tym obecny, aby relacjonować, o czym się pamięta i co popada w zapomnienie, aby przekształcić to w materię przemyśleń i uczynić przedmiotem wiedzy. Nazbyt faworyzować pamięć to zanurzyć się w nieujarzmionym nurcie czasu”. Idem, *Historia i pamięć*, s. 26.

¹¹ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2007, s. 187. Francuski filozof przywołuje „Fajdrosa” Platona, w którym wynalazek pisma został przeciwstawiony prawdziwej pamięci jako jej zagrożenie. Kiedy egipski bóg Teut, wynalazca liczb i liter, przedstawił Tamuzowi, królowi Teb, swój wynalazek jako *pharmakon* (lekarstwo) na pamięć i mądrość, ów odrzekł: „Ten wynalazek niepamięć w duszach ludzkich posieje, bo człowiek, który się tego wyuczy, przestanie ćwiczyć pamięć; zaufa pismu i będzie sobie przypominał wszystko z zewnątrz, ze znaków obcych jego istocie, a nie z własnego wnętrza, z siebie samego. Więc to nie jest lekarstwo na pamięć, tylko środek na przypomnianie sobie. Uczniom swoim dasz tylko pozór mądrości, a nie mądrość prawdziwą (...)”. Platon, *Fajdros*, [w:] idem, *Dialogi*, 2, przeł. W. Witwicki, Kęty 1999, s. 180. Pismo jawi się tu jako destrukcyjny substytut pamięci. Tę intencję Tamuza, *porte-parole* samego Platona, celnie uchwycił Jacques Derrida w swoim komentarzu: „Platon nie atakuje więc w sofistyce odwołania do pamięci, lecz zastąpienie w nim żywej pamięci jej wspomaganie, organu protezę; atakuje perwersję, która polega na zastąpieniu narządu rzeczą, konkretnie – na zastąpieniu aktywnego wskrzeszenia wiedzy, jej przytomnej reprodukcji, mechanicznym i biernym «zapamiętywaniem»”. J. Derrida, *Farmakon*, przeł. K. Matuszewski, [w:] idem, *Pismo filozofii*, wyb. i przedm. B. Banasiak, Kraków 1993, s. 59.

¹² Carl Schmitt relację przyjaciel – wróg uznaje za podstawowy wymiar polityczności. Zob. idem, *Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. M.A. Cichocki, Kraków 2000, s. 198 i n.

jest dziedzictwem historii, lecz jej motorem, a dla wielu, jej jedyną racją bycia”¹³.

Przyczyn takiego uhistorycznienia dyskursu nacjonalistycznego należy upatrywać w tym, że kataloński nacjonalizm ma charakter nacjonalizmu politycznego, wykazującego mniejsze zainteresowanie dla kwestii etnicznych i kulturowych niż nacjonalizm tradycyjny. Nacjonalizm polityczny nie jest kulturą, lecz władzą, dlatego pamięć zostaje tu wyniesiona do rangi kryterium tożsamości. To oznacza, że w jego projekcie tożsamość katalońska również staje się tożsamością polityczną, a główną rolę w jej promocji odgrywa polityka językowa¹⁴, która pozwala umacniać „fakt odróżniania się” (*el hecho diferencial*)¹⁵. Cała katalońska pamięć historyczna konstruuje się z punktu widzenia różnicy, nigdy podobieństwa¹⁶. Wrogiem jest nie tylko państwo hiszpańskie, ale również każdy, kto nie opowiada się za niepodległością Katalonii, i dlatego nie może być uznawany za prawdziwego katalonistę. Umniejszanie roli kultury kosztem historii nie pomaga zrozumieć, czym tak naprawdę jest tożsamość katalońska. Historii nie można redukować tylko do pamięci, jak to czynią katalońscy nacjonalisci. Jeśli historia jest tylko pamięcią, to nie jest już historią.

¹³ R. García Carcél, *La herencia del pasado. Las memorias históricas de España*, Barcelona 2011, s. 30.

¹⁴ Na ten temat zob. A. Gregori i Gomis, *System edukacji jako obszar katalońskiej polityki językowej*, *Neofilolog: Czasopismo Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego* 26, 2005, s. 12-18; M. Myśliwiec, *Katalonia na drodze do niepodległości?*, Bytom 2006, rozdz. VII: „Polityka językowa”, s. 114-160.

¹⁵ R. García Carcél, *La herencia del pasado*, s. 201.

¹⁶ Z takim ujęciem znakomicie rozprawia się historyk Javier Barrycoa, rdzenny Katalończyk, który w książce *Cataluña Hispana. Historias sorprendentes de la españolidad de Cataluña y el fraude del nacionalismo* (Madrid 2013) dowodzi, że esencja Katalonii zawiera się w jej hiszpańskości. Jego zdaniem problemem Katalonii nie jest Hiszpania, lecz bełkot własnych elit politycznych i ekonomicznych, duchowa pustynia, którą pozostawia nacjonalistyczna religia. Jak sugestywnie pisze: „Nacjonalizm «przerabia» historię Katalonii, podobnie jak rekonstruuje się dzielnicę gotycką. Spacerując po niej, wszystko wydaje się piękne, wielowiekowe i dostojne, zachwyca zmysły, ale większość z tego, co się widzi, jest nieautentyczne, a to, co jest prawdziwe, jest ignorowane, obce albo nie znajduje się w miejscu, które z nim koresponduje. Prawda ukrywa się między kamieniami i fałszywymi historiami, i należy ją odkrywać” (s. 22-23). Autor proponuje taką analogię, by zrozumieć katalonizm, który „buduje historię opartą na okrucinach, reinterpretowaniu wydarzeń i pokrętnych wyjaśnieniach”. Barrycoa jest przekonany, że „Jeśli istnieje przysły pogromca Katalonii, nie jest nim ani Madryt, ani osiemnastowieczny centralizm burboński, ani Kastylia, ani frankizm. Pogromca Katalonii ma swoją nazwę: nacjonalizm kataloński” (s. 23).

NACJONALIZM KATALOŃSKI JAKO STRATEGIA POLITYCZNA

Nacjonalizm, jako proces „budowania narodu”, jest wytworem nowoczesności i zwykle łączony jest z rewolucją francuską, która „dała początek nie tylko nowej ideologii, ale nowej formie wspólnoty ludzkiej, nowemu rodzajowi zbiorowej tożsamości, nowej odmianie polityki i, wreszcie, nowemu rodzajowi relacji między państwami”¹⁷. To wtedy rozpoczęło się budowanie, zgodnie z założeniami racjonalistycznej filozofii oświecenia, nowego narodu Francji w postaci Republiki Francuskiej.

Nacjonalizm kataloński, podobnie jak baskijski, ma niewiele cech nacjonalizmu francuskiego, który proces historycznego jednoczenia narodu wspiera przy pomocy konstytucji i dekretów. Nacjonalizmowi katalońskiemu bliżej jest do niemieckiego romantyzmu politycznego i kulturalnego. Ten model nacjonalizmu, nieufny wobec racjonalizmu, opiera się na poczuciu przynależności i konstrukcji narodu, który nie jest logiczną konsekwencją procesu historycznego, lecz wynikiem teoretycznego projektu. Taki nacjonalizm cechuje janusowe oblicze: z jednej strony głosi miłość do tego, co rodzime, wywyższając własną grupę narodową, a z drugiej kładzie nacisk na projekcję wroga, który go legitymizuje. Dla nacjonalizmu katalońskiego, jak już zaznaczyłem, wrogiem jest Hiszpania. Ponieważ przed XIX wiekiem w Katalonii nigdy nie istniał prawdziwy duch antyhiszpański, trzeba było go wywołać. Przyznaje to sam Enric Prat de la Riba, jeden z patriarchów katalońskiego nacjonalizmu politycznego, kiedy pisze w swoim sztandarowym dziele „La nacionalitat catalana” (1906):

Od razu trzeba było skończyć z tym monstrualnym rozwidleniem naszej duszy, musieliśmy wiedzieć, że byliśmy Katalończykami i tylko Katalończykami, poczuć że nie byliśmy w pełni świadomi, jacy jesteśmy, czym była Katalonia. Ta praca, druga faza procesu nacjonalizacji katalońskiej, nie produkuje miłości, jak pierwsza, lecz nienawiść¹⁸.

Wezwanie do nienawiści wobec „wrogiego narodu” ma służyć temu, by Katalończycy przestali czuć się Hiszpanami. Z uwagi na ten silny ładunek nienawiści nacjonalizm kataloński jawi się bardziej jako religia niż ideologia¹⁹.

¹⁷ A.D. Smith, *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, przeł. E. Chomicka, Warszawa 2007, s. 67.

¹⁸ E. Prat de la Riba, *La nacionalidad catalana. La nacionalitat catalana* (edición bilingüe), Madrid 1998, s. 56-57.

¹⁹ Zob. *El nacionalismo no es una ideología, es una religión*, entrevista a Rosa Díez [online]. Jot Down [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://www.jotdown.es/2012/05/rosa->

Jak wyraził to Prat de la Riba, „religia katalonisty ma za Boga ojczyznę”²⁰, i bynajmniej nie była to metafora. Epatowanie nienawiścią do Hiszpanii służyło i wciąż służy nacjonalistom za broń polityczną, aby osiągnąć „ziemię obiecaną” w postaci własnego państwa. Taki fanatyczny nacjonalizm stanowi ciężar, z którego trudno jest się wyzwolić²¹. Dlatego nie należy stawiać znaku równości między patriotyzmem i nacjonalizmem, jak to czyni Prat de la Riba. Można być patriotą, nie będąc nacjonalistą. Tak naprawdę nacjonalizm i patriotyzm są czymś przeciwnym. O ile patriotyzm nie wymaga wrogów, nacjonalizm ich potrzebuje, ponieważ jest się nacjonalistą przeciwko komuś²². Jak pokazuje historia, nacjonalizm buduje swoje idearium poprzez ugruntowanie postawy *anty-* wobec sąsiednich narodowości²³. W nacjonalizmie kataloń-

diez-si-a-los-politicos-se-les-exigiera-haber-cotizado-4-anos-a-la-seguridad-social-en-algo-que-no-fuera-politica-el-hemiciclo-quedaria-vacio/>.

²⁰ Za: P. Moa, *Los nacionalismos vascos y catalán en la guerra civil, el franquismo y la democracia*, Madrid 2013, s. 432.

²¹ Z pewnością to miał na myśli José Ortega y Gasset, kiedy przemawiając 13 maja 1932 r. w hiszpańskich Kortezach, mówił, że „problem kataloński jest problemem, którego nie można rozwiązać, jedynie można go tolerować (...). Jest to aktualny przypadek tego, co określa się nacjonalizmem partykularnym, bliżej nieokreślonym uczuciem, o zmiennej intensywności, ale wyraźnej tendencji, która opanowuje lud albo społeczność lokalną, a to sprawia że chcą one żyć oddzielone od pozostałych ludów (...) podczas gdy te przeciwnie, pragną zjednoczyć się w wielką historyczną jedność” (*Interviene en el debate D. Ortega y Gasset, Luz. Diario de la República* 110, viernes 13 de mayo de 1932, s. 10). Dwa miesiące później, 17 lipca 1932 r., w tych samych Kortezach Ortega y Gasset, zwalczając statut przyjęty przez Katalończyków, otwarcie ostrzegł przed groźbą secesji: „[Problemem Katalonii] nie jest wyłącznie autonomia, to na co ona zasługuje; przekazujemy jej część uprawnień Hiszpanii, które od zawsze niosą w sobie tendencje do nacjonalizmu, do separatyzmu” (za: A. Balcells, *Cataluña ante España. Los diálogos entre intelectuales catalanes y castellanos* (1888-1984), Lleida 2011, s. 108-109). Dzisiaj widać, jak prorocze okazały się słowa najsłynniejszego hiszpańskiego filozofa.

²² Podkreślał to m.in. Jan Paweł II, apelując, by bezwzględnie unikać degeneracji patriotyzmu, do której prowadzi nacjonalizm: „Tożsamość kulturalna i historyczna społeczeństw jest zabezpieczana i ożywiana przez to, co mieści się w pojęciu narodu. Oczywiście, trzeba bezwzględnie unikać pewnego ryzyka: tego, ażeby ta niezbywalna funkcja narodu nie wyrodziła się w nacjonalizm. XX stulecie dostarczyło nam pod tym względem doświadczeń skrajnie wymownych, również w świetle ich dramatycznych konsekwencji. W jaki sposób można wyzwolić się od tego zagrożenia? Myślę, że sposobem właściwym jest patriotyzm. Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej”. Idem, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 73.

²³ Postawa ta nie zawsze ma stałego adresata, w toku historii ulegała ona często przekierowaniu. Na przykład nacjonalizm niemiecki w epoce napoleońskiej cechowała postawa antyfrancuska, później, podczas II wojny o Szlezwik (1864), antyduńska, następnie antyaustriacka, a w latach poprzedzających I wojnę światową, antyangielska. Z kolei w nacjonalizmie polskim do roku 1918 postawę *anty-* charakteryzowało rozproszenie, gdyż wrogość skierowana była do trzech zaborców: Rosji, Prus i Austrii.

skim, jak w każdym, występuje ksenofobia, która prowadzi do rasizmu. Pod tym względem nacjonalizm kataloński, postrzegany jako obywatelski, zwykle się przeciwstawia nacjonalizmowi baskijskiemu, charakteryzowanemu jako etniczny²⁴. O ile nacjonalizmowi katalońskiemu, odwołującemu się do historii i kultury publicznej, przypisuje się zdolność łączenia z liberalizmem, nacjonalizmowi baskijskiemu, w którym rasa, obok języka i zwyczajów, determinuje naturalną odmienność narodu, odmawia się możliwości wchodzenia w stosunki z dominującymi ideologiami politycznymi. W rzeczywistości, jak dowodzi Francisco Caja²⁵, w nacjonalizmie katalońskim doktryna rasowa od początku odgrywała kluczową rolę. Co więcej, rasizm Sabina Arany, głównego teoretyka nacjonalizmu baskijskiego, był prawdopodobnie wersją rasizmu wykluwającego się w środowisku federalizmu katalońskiego, którą mógł on poznać w okresie swoich studiów w Barcelonie. Doktryna rasowa jest też obecna w pujolizmie, aczkolwiek w przerobionej formie²⁶.

Nacjonalizm kataloński wpisuje się w polityczny model Johna Breuilly'ego²⁷, mimo że odwołuje się do narodu i czerpie z zasobów kulturowych (mitów, symboli, wspomnień), których angielski badacz nie uwzględnia w swojej czysto politycznej koncepcji nacjonalizmu. Jego zdaniem nacjonalizm jest nowoczesnym ruchem politycznym, który ma na celu zdobycie władzy państwowej. Jako taki, nacjonalizm kataloński skupia się przede wszystkim na stworzeniu własnego państwa. Jako nacjonalizm separatystyczny, bardziej niż ideologią, jest strategią polityczną, narzędziem, które służy do realizacji celów politycznych.

„CHOROBA PRZESZŁOŚCI” – W STRONĘ MITYZACJI HISTORII

Josep Ferrater Mora, urodzony w Barcelonie filozof hiszpański, w opublikowanej przed siedemdziesięciu laty pracy o formach życia katalońskie-

²⁴ Por. A. Serrano Pascual, Manifestaciones étnicas y cívico-territoriales de los nacionalismos, *Revista española de investigaciones sociológicas* 82, 1998, s. 97-126; J. Zabalo, ¿Es realmente cívico el nacionalismo catalán y étnico el vasco?, *Papers: revista de sociología* 72, 2004, s. 67-85.

²⁵ F. Caja, *La raza catalana. El núcleo doctrinal del catalanismo*, Madrid 2009.

²⁶ Te kwestie rozwijam szczegółowo w książce poświęconej katalońskiemu dyskursowi nacjonalistycznemu [w przygotowaniu].

²⁷ J. Breuilly, *Nationalism and the State*, Manchester 1993. Model ten opiera się na trzech założeniach: naród ma określony i jednostkowy charakter; jego interesy i wartości mają pierwszeństwo wobec innych interesów i wartości; naród musi być niezależny, co oznacza przynajmniej suwerenność polityczną (s. 2). Breuilly neguje tezę, jakoby nacjonalizm był emanacją narodu. Jego zdaniem nacjonalizm jest „specyficzną i efektywną formą polityki” (s. 400).

go²⁸ twierdzi, że Katalonia cierpi na „chorobę przeszłości” (*la malaltia del passat*). Pozostając w konwencji języka medycznego, można powiedzieć, że od tamtego czasu choroba się pogłębiła, gdyż przeszłość, a ściślej, pokusa jej instrumentalizacji, stała się nacjonalistyczną obsesją. W rządzonej przez nacjonalistów Katalonii przeszłość jest konstruowana w kategoriach krzywd moralnych, co przyczynia się do produkowania pamięci zranionej, powiązanej z aktualnym dyskursem politycznym. Chodzi o dyskurs, który otwarcie nawołuje do oderwania Katalonii od Hiszpanii i stworzenia własnego państwa²⁹. Wypowiedzi przywódców nacjonalistów pokazują, że w swojej retoryce odwołują się oni do argumentów historycznych, które jednak nie znajdują uzasadnienia w faktach. Mówiąc wprost, nacjonałiści katalońscy uciekają się do fałszowania historii. Retoryka nacjonalistyczna uwiodła wielu historyków, a także przedstawicieli innych nauk w Katalonii, którzy nie bacząc na rygory naukowego krytycyzmu, reprodukują dawne i ustanawiają nowe mity w relacji między terażniejszością i przeszłością. Znamiennym tego przykładem jest kontrowersyjne sympozjum pod nazwą „Espanya contra Catalunya: una mirada històrica (1714-2014)”, zorganizowane w grudniu 2013 r. w Barcelonie przez Departament de la Presidència de la Generalitat oraz l’Institut d’Estudis Catalans, dwie instytucje, których niezależność intelektualna budzi uzasadnione wątpliwości. Sympozjum miało utrwalić obraz Hiszpanii permanentnie opresyjnej wobec Katalonii, na co wskazują już tytuły poszczególnych paneli: represja instytucjonalna i administracyjna; represja militarna; represja ekonomiczna i społeczna; represja kulturalna i językowa³⁰. Nacjonałiści katalońscy wychodzą bowiem z założenia, że region, który chce się uniezależnić od

²⁸ J. Ferrater Mora, *Les formes de la vida catalana*, Santiago de Chile 1944; korzystam z wydania: Barcelona 1980, s. 107-110.

²⁹ Z tego punktu widzenia nacjonalizm kataloński nie jest wyjątkowy. Jak zauważył José María Gil Robles, polityk działający w czasach Drugiej Republiki: „Prawie wszystkie nacjonalizmy nowożytnie charakteryzują się pierwszym etapem odzyskiwania kultury i obrony miejscowego języka, ograniczonych dotąd do zamkniętych sektorów ludności albo wybranych kręgów intelektualnych. Po tym ożywieniu pojawia się silne pragnienie udowodnienia różnicy etnicznej i pewnej historycznej osobowości podatnej na konfigurację w porządku politycznym narodowości, która dzięki autonomii, prawowitość której jest należycie uznana, nie waha się formułować trudno dopuszczalnych rewindykacji”. Idem, *La aventura de las autonomías*, Madrid 1980, s. 138-139.

³⁰ Programa del simposi. *Espanya contra Catalunya: una mirada històrica (1714-2014)*, 12, 13 i 14 de desembre de 2013, [w:] J. Sobrequés i Callicó, *Espanya contra Catalunya. Crònica negra d’un simposi d’història*, Barcelona 2014, s. 141-147. Alternatywę dla tak manipulowanej historii na temat wojny sukcesyjnej stanowi książka zatytułowana: *1714. Cataluña en la España del siglo XVIII*, red. A. Morales Moya, Madrid 2014, która nie służy legitymizowaniu terażniejszości, lecz pomaga zrozumieć przeszłość bez manipulacji. Zamieszczone w niej teksty przedstawiają złożony kontekst hiszpańskiej wojny sukcesyjnej, reperkusje, jakie miała ona dla samej Katalonii i pozostałych terytoriów Hiszpanii, a także różne interpretacje jej przebiegu i znaczenia.

władzy centralnej w Madrycie, powinien charakteryzować się „subiektywną historią cierpienia”³¹.

Ujmowanie trajektorii historycznej Katalonii w takiej manichejskiej konwencji jest fałszem, gdyż nie można mówić o Hiszpanii zawsze opresyjnej, ani że Katalonia od zawsze buntowała się przeciwko Hiszpanii. Można wskazać wiele momentów w całej historii Półwyspu, które świadczą o współpracy między Katalonią a resztą Hiszpanii, jednak te nacjonalistyczna historiografia woli przemilczeć, produkując oczywiste kłamstwa. Blisko pół wieku temu Américo Castro zauważył, że „historia Katalonii inspirowana jest nie tym co było, lecz cierpieniem z powodu nie bycia tego, co Katalończyk chciałby aby było”³². Zasłużony hiszpański filolog i historyk celnie oddaje wspomnianą obsesję instrumentalizowania historii, która charakteryzuje kataloński nacjonalizm. Nie chodzi o to, by historycy opisywali fakty, jakimi były, co postulował Ranke, gdyż wiemy, że w sensie literalnym nie jest to możliwe. Jednak powinniśmy starać się maksymalnie do tego zbliżyć, poprzez umieszczenie faktów w kontekście, który pozwoli zrozumieć to, co realnie się zdarzyło. Defektem nacjonalistycznej historiografii katalońskiej jest „formowanie metodologiczne”³³ (*vaciado metodológico*), które zakłada, że fakty z przeszłości Katalonii są wytłumaczalne tylko na podstawie czynników działających z perspektywy jej wspólnoty politycznej, z pominięciem wszystkiego, co pozostało. W Katalonii nie ma szacunku dla historii, gdyż ta została wciągnięta w polityczny projekt konstrukcji narodu. Za pomocą kłamstw i mityzacji nacjonałiści przekształcają wydarzenia historyczne w symbole separatyzmu. To nie przypadek, że najwięcej mitów politycznych odwołuje się do przeszłości, wszak polityka historyczna i produkcja mitów odgrywają ogromną rolę w kształtowaniu świadomości obywateli. Właściwie trudno sobie wyobrazić społeczną akceptację idei politycznej, która nie jest zakorzeniona w mitycznym politycznym³⁴. Główne mity nacjonalizmu, wokół których buduje się pamięć

³¹ W.L. Bernecker, *El secesionismo catalán, desde exterior*, Política Exterior. Monográfico. Cataluña, claves para España y Europa, Madrid 2014, s. 21.

³² Américo Castro, *De la edad conflictiva*, Madrid 1972, s. xlix.

³³ G. Pérez Sarrión, *Cataluña y la pasión por la causa* [online]. El País [dostęp : 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <http://elpais.com/elpais/2013/11/08/opinion/1383910878_076679.html>.

³⁴ Ernst Cassirer w ostatnim rozdziale swojej książki *Mit państwa* (przeł. A. Staniewska, Warszawa 2006) zatytułowanym „Technika nowoczesnych mitów politycznych” podkreśla, że ludzkość w swoim rozwoju musiała przejść przez dwie odmienne fazy: od epoki magii do epoki techniki; *homo magus* z dawnych czasów i prymitywnej cywilizacji stał się *homo faber*, rzemieślnikiem i wytwórcą. W tym kontekście Cassirer wskazuje na swoisty paradoks, który charakteryzuje nowoczesne mity polityczne, będące w istocie mieszaniną obu rodzajów aktywności: „Nowoczesny polityk musi połączyć w sobie dwie całkowicie różne a nawet niezgodne ze sobą funkcje. Musi

historyczną Katalończyków, chronologicznie rzecz ujmując, to: mit Korony katalońsko-aragońskiej, mit ugody z Caspe (1412), mit wojny żeńców (1640), mit roku 1714 oraz mit wojny domowej 1936-1939. Z nich wszystkich kluczową rolę odgrywa mit związany z klęską 1714 roku, dlatego od niego muszę rozpocząć moją analizę.

MIT ROKU 1714

Największe kłamstwo związane jest z hiszpańską wojną sukcesyjną (1701-1714), która dla Katalonii zakończyła się 11 września 1714 r. wraz z upadkiem Barcelony. Data ta pełni rolę mitu założycielskiego³⁵ nacjonalizmu katalońskiego, co potwierdza jej wybór³⁶ jako dnia święta „narodowego” Katalonii (*Diada*). Niewątpliwie mamy tu do czynienia z paradoksem, gdyż nacjonalizm kataloński proponuje jako święto „narodowe” klęskę. Jest to chyba jedyny taki przypadek, bo zwykle celebrytuje się zwycięstwa. Fakt ten potwierdza chorobliwy i melancholijny charakter nacjonalizmu katalońskiego.

postępować jak *homo magus* i *homo faber* zarazem. Jest kapłanem nowej, całkowicie irracjonalnej i tajemniczej religii. Kiedy jednak musi bronić tej religii i proponować ją, postępuje bardzo metodycznie. Nic nie zostaje pozostawione przypadkowi; każdy krok jest starannie przygotowany i z góry przemyślany. I to dziwne połączenie jest jedną z najbardziej uderzających cech naszych politycznych mitów”. Cassirer jednocześnie zaznacza, że w odróżnieniu od prawdziwych mitów, które są wynikiem nieświadomej działalności i wytworem swobodnej wyobraźni, nowe mity polityczne tworzone są zgodnie z planem: „Są to sztuczne twory, sfabrykowane przez bardzo zręcznych i przebiegłych rzemieślników. W dwudziestym wieku, naszym własnym wielkim wieku techniki nastąpił rozwój nowej techniki mitu. Odtąd można mity wytwarzać w takim samym znaczeniu i według tych samych metod, co jakkolwiek inną nowoczesną broń, jak karabiny maszynowe czy samoloty. Jest to coś nowego i ma zasadnicze znaczenie. Zmieniło to całkowicie postać naszego życia społecznego” (s. 312-313).

³⁵ Jak pisze Ricoeur, „Pod hasłem wydarzenia założycielskiego czcimy w istocie akty przemocy usankcjonowane *post factum* (...). Te same wydarzenia dla jednych oznaczają więc chwałę, dla drugich poniżenie. Uroczystym obchodom po jednej stronie odpowiada po drugiej złorzeczenie. Tak oto w archiwach pamięci zbiorowej gromadzą się rzeczywiste i symboliczne rany”. Idem, *Pamięć, historia, zapomnienie*, s. 108-109. Dlatego pojęcie mitu założycielskiego stało się synonimem walki o pamięć, o pierwszeństwo i dominację w kształtowaniu własnej wizji historii symbolicznej.

³⁶ Po raz pierwszy dzień ten obchodzony był w 1891 r., kiedy to grupa młodych nacjonalistów zdecydowała się złożyć wieniec laurowy pod pomnikiem Rafaela Casanovy, *conseller en cap*, pierwszego ministra w rządzie Katalonii, który walczył w 1714 r. z wojskami Filipa V. Z czasem uroczystość ta stała się tradycją. W czasach Franco, z oczywistych powodów, święto nie mogło być obchodzone, chociaż w końcowym okresie jego rządów idea zaczęła odżywać. Dopiero gdy dyktatura Franco upadła, w 1976 r. podczas masowego wiecu w mieście Sant Boi de Llobregat wezwano do uroczystego obchodzenia 11 września jako „dnia narodowego”. Idea ta została wcielona w życie jako wielka demonstracja, która odbyła się 11 września 1977 r. w Barcelonie.

Z drugiej strony, jak podkreśla Roberto Fernández³⁷, to klęski, a nie zwycięstwa, są znacznie bardziej skuteczne w konstruowaniu tożsamości i spójności narodowej. W imaginarium nacjonalistycznym niezależność była „stanem naturalnym” Katalonii. Całe zło polega na tym, że w ciągu swojej tysiącletniej historii Katalonia była ujarzmiana, najpierw przez Kastylię, a później Hiszpanię. Dlatego dawne i współczesne relacje między władzą centralną w Madrycie a władzą lokalną w Barcelonie nacjonałiści interpretują jako walkę o wyzwolenie Katalonii spod opresyjnej władzy Hiszpanii.

W taką wizję wpisuje się główna teza inauguracyjnego wystąpienia Josepa Fontany³⁸, prestiżowego historyka, w trakcie barcelońskiego sympozjum. Dla Fontany rok 1714 oznacza początek 300-letniej represji ze strony Hiszpanii. W jego opinii tamta klęska spowodowała przekreślenie projektu politycznego, który rozwijał się w okresie ponad czterystu lat, od czasu Korteżów z 1283 r. do tych z 1706, kiedy to osiągnął swoją kulminację i był jednym z najbardziej demokratycznych w ówczesnej Europie. W ten sposób Fontana twierdzi, że wojna sukcesyjna ustanowiła dychotomię między dwoma różnymi modelami politycznymi, tj. systemem katalońskim, który zmierzał do postępu i demokratyzacji, a systemem, który bronił feudalizmu i absolutyzmu, uosabianym przez dynastię burbońską. Co więcej, Fontana uważa, że działania represyjne, jakie spotkały Katalonię po 1714 r., były częścią planu politycznego nowej dynastii skierowanego na przekształcenie anektowanych terytoriów w prowincje rządzone w formie podobnej do tej z Korony Kastylii w celu narzucenia swoich warunków dominacji³⁹. Fontana twierdzi, że katalonizm, który wówczas wypłynął, był w swoim charakterze heterogeniczny, ponieważ nie wykluczał żadnej grupy społecznej.

³⁷ R. Fernández, *Cataluña y el absolutismo borbónico. Historia y política*, Barcelona 2014, s. 29.

³⁸ J. Fontana, *Espanya i Catalunya: tres-cents anys d'història* [online]. Institut d'Estudis Catalans [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <http://www.iec.cat/activitats/cerca_google.asp?cx=007549271121941895721%3Aw_biwbmi4hi&cof=FORID%3A10&ie=ISO88591&q=espanya+i+cataluna+tres++cents+anys+de+conflicte+politic&sa=Cerca+a+l%27IEC&siteurl=www.iec.cat%2Factivitats%2Fagenda_tot.asp&ref=www.iec.cat%2Factivitats%2Fagenda_tot.asp&ss=25838j34021338j59>. Warto dodać, że swój tekst Fontana wygłosił pod bardziej konfrontacyjnym tytułem: *Espanya i Catalunya: tres-cents anys de conflicte polític* (Hiszpania i Katalonia: trzysta lat konfliktu politycznego). Wersja hiszpańskojęzyczna wystąpienia: *España y Cataluña: trescientos años de historia* [online]. Sin Permiso [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://www.sinpermiso.info/articulos/ficheros/fontana.pdf>>.

³⁹ Fontana nie jest pierwszym, który podnosi ten argument. Już Prat de la Riba pisał, że „Państwo hiszpańskie, w formie jednolitej, którą dzisiaj ma i zawsze miało, jest mechanizmem wywodzącym się z Kastylii, aby dominować nad innymi ludami Hiszpanii. (...) państwo hiszpańskie jest instrumentem dominacji narodowości kastylijskiej”, E. Prat de la Riba, *La dominació castellana*, [w:] idem, *Obra Completa*, 1, Barcelona 1998, s. 314 i 316.

Można wskazać co najmniej dwa argumenty przeciwko takiej tezie. Po pierwsze, wspomniana różnica wcale nie była taka oczywista w świetle tego, co działo się w Kastylii dwa wieki wcześniej, a swoją kulminację osiągnęło w ruchu *comuneros*⁴⁰. Po drugie, mało przekonująca jest teza o wzroście ekonomicznym w Katalonii w XVIII w. i postępie, który rzekomo miał się przekładać na lepsze warunki życia wszystkich grup społecznych. W rzeczywistości głównym problemem była oligarchia i burżuazja katalońska, która okazała się największym przegranym w 1714 r. Tym, co wówczas utracono, nie były wolności Katalonii, lecz przywileje mniejszości. Wprowadzona przez Filipa V nowa polityka fiskalna okazała się bardziej sprawiedliwa.

W tym kontekście nasuwają się dwa pytania: pierwsze, czy w 1714 r., jak twierdzą nacjonałiści, wojska hiszpańskie najechały Katalonię, i drugie, czy rację mają nacjonałiści, że w wyniku klęski 11 września Katalonia utraciła swoją autonomię. Odpowiedź na oba jest negatywna. Wojny sukcesyjnej nie można interpretować jako wojny między Hiszpanią i Katalonią, gdyż była to wojna międzynarodowa, która wybuchła po bezpotomnej śmierci w listopadzie 1700 r. Karola II. Jej zasadniczym celem było powstrzymanie potęgi Ludwika XIV, a także podział imperium hiszpańskiego. Fakty są następujące: Karol II w testamencie wyznaczył na swojego następcę Filipa d'Anjou, wnuka Ludwika XIV, który 24 listopada został proklamowany królem jako Filip V. Jednak swoje roszczenia do tronu zgłosiła Austria, która widziała na tronie hiszpańskim arcyksięcia Karola. Jej plany aktywnie poparły Anglia i Holandia, pomagając katalońskim grupom popierającym habsburskiego kandydata. Katalonia okazała życzliwość Filipowi V, co znalazło wyraz w decyzji Korteżów, które ogłosiły wierność nowemu królowi 14 stycznia 1702 r. Ale już w maju 1705 r. wybuchła rewolta katalońskich zwolenników Habsburga. Po zajęciu przez wojska austriackie Barcelony Korteży 25 sierpnia 1705 r. uznały za króla arcyksięcia, jako Karola III. Ten jednak w 1711 r. został wybrany cesarzem Świętego Cesarstwa Rzymskiego, co przyspieszyło koniec wojny. Po zakończeniu walk w Katalonii Filip V ogłosił amnestię dla zwolenników arcyksięcia, ale jednocześnie zniósł instytucje katalońskie (Korteży, Rady,

⁴⁰ Chodzi o powstanie miast kastylijskich (1520-1522) przeciwko rządowi Karola I Habsburga, głównie jego polityce podatkowej, która niweczyła osiągnięcia będące owocem rozwoju gospodarki Kastylii w II poł. XV w. W opinii francuskiego hispanisty Josepha Péreza ruch *comuneros* był pierwszą rewolucją nowożytną, przedwczesną rewolucją burżuazyjną, której upadek był nie tyle zwycięstwem Karola, co kastylijskiej szlachty. Klęska przesunęła burżuazję kastylijską na drugi plan życia społecznego i ekonomicznego kraju. Zob. idem, *La revolución de las Comunidades de Castilla (1520-1521)*, Madrid 1976; podobną tezę głosi José Antonio Maravall. Zob. idem, *Las Comunidades de Castilla. Una primera revolución moderna*, Madrid 1963.

administrację fiskalną), wprowadzając system scentralizowany, na wzór tego, jaki miała ówczesna Francja, co oczywiście wiązało się z określonymi dolegliwościami⁴¹. I tu dochodzimy do drugiego pytania. Otóż nie można mówić, że przed objęciem rządów Filipa V w Katalonii istniał jakiś rząd autonomiczny. Katalonia, a właściwie Księstwo Katalonii⁴², była częścią Korony Aragonii (od XVI w. Monarchii Hiszpańskiej), a jej forma polityczno-administracyjna była przejrzysta: na szczycie monarcha i jego dwór, szczebel niżej generalny gubernator, jeszcze niżej rzecznicy gubernatora generalnego, a najniżej urzędnicy regionalni. Natomiast administracja terytoriów była następująca: Kortezy (las Cortes), Zarządy miast (los Municipios), Gildie (los Gremios) i Rada generalna (la Diputación del General). Instytucje te w XVIII w. reprezentowały arystokrację, burżuazję i wysoki kler, tym samym, broniły ich interesów. Nie istniał wówczas parlament, jaki znamy dzisiaj, ponieważ suwerenność narodowa i ludowa są koncepcjami późniejszymi.

Dlatego można stwierdzić, że Katalonia przed rządami Burbonów nie cieszyła się suwerennością ani nie była krajem niezależnym⁴³. Zauważmy, że w nowych warunkach, które stworzył system burboński, burżuazja katalońska szybko pogodziła się z utratą dawnych *fúeros*, odkrywając swoją szansę w państwowym protekcjonizmie. Rentowność ekonomiczną zapewniały dekrety Nueva Planta⁴⁴ i absolutyzm burboński. Na korzyść Katalonii działał zwłaszcza merkantylizm manufakturowy, tj. wprowadzony przez Filipa V w 1728 r. zakaz wprowadzania do Hiszpanii manufaktur wyrobów bawełnianych, co przyczyniło się do ekspansji na wielką skalę katalońskich manufaktur tekstylnych. Z kolei Karol III w 1778 r. zadekretował, że wszystkie porty

⁴¹ Jak podkreśla García Cárcel, „Chodziło tylko o uczynienie z Hiszpanii jednej monarchii, w której wszyscy poddani zostaną podporządkowani wspólnemu systemowi, tym samym prawom i jednej administracji. W dekretach *Nueva Planta* nie wspomina się o wyższym bycie zwanym Hiszpania. Ale woła uniformizacji, tworzenie państwa scentralizowanego ewidentnie wiąże się z systemem bardziej zmilitaryzowanym i elementami represyjnymi, dobrze widocznymi w historii samych dekretów”, [w:] idem, *La herencia del pasado*, s. 312.

⁴² Takiej nazwy używa się w dekretach Nueva Planta z 1716 r. (*Nueva planta de la Real Audiencia del Principado de Cataluña*). Jej geneza sięga Kortezów zwołanych przez króla aragońskiego Piotra IV Ceremonialnego w sierpniu 1350 r. w Perpignan, kiedy to wszystkie katalońskie hrabstwa razem (*condados*; kat: *comtats*) zostały podniesione do rangi Księstwa (*Principado de Cataluña*; kat. *Principat de Catalunya*).

⁴³ Pierre Villar w swojej znanej pracy sugeruje, że „Katalonia w ramach monarchii arcyksięcia Karola austriackiego, być może czuła się bardziej hiszpańską, jak nigdy”, [w:] idem, *Cataluña en la España moderna*, 1: *investigaciones sobre los fundamentos económicos de las estructuras nacionales*, Barcelona 1978, s. 449-450.

⁴⁴ Zbiór dekretów za pomocą których zmieniono organizację terytorialną królestwa Hiszpanii i zniesiono prawa *fúeros*, ustanawiając „nowy porządek” (*Nueva Planta*).

hiszpańskie mogą handlować bezpośrednio z Ameryką i Filipinami, co dało impuls do obecności Katalonii w tych koloniach, zwłaszcza na Kubie i w basenie Morza Karaibskiego, a później także na Pacyfiku. W rezultacie od XVIII w. miały miejsce niebywały rozwój przedsiębiorców katalońskich i barcelońskiego portu, otwartego na wielki handel z Ameryką. Z tego punktu widzenia negatywna ocena dekretów Nueva Planta przez nacjonalistyczną historiografię jest dalece przesadzona, zwłaszcza w kontekście Aragonii i Walencji, gdzie Filip V anulował *fueros* już w 1707 r., a więc w pełni wojny. W Katalonii dokonał tego w 1716 r., czyli dwa lata po jej zakończeniu, co miało niewątpliwie łagodniejszy wymiar. Istotne jest również to, że od 1714 r., w którym Filip V ożenił się z Elżbietą Farnese, księżniczką Parmy, w jego polityce nastąpiła wyraźna zmiana. Odtąd król zaczął dystansować się wobec modelu centralistycznego, typowo francuskiego, do którego wcześniej inspirowali go doradcy i sam dziadek Ludwik XIV. O tym, jaki był rzeczywisty stosunek Filipa V do Katalończyków, może też świadczyć powierzenie dowództwa Królewskiej Kompanii Grenadierów Katalończykowi Bernardinovi Marimónowi. Dodajmy, że wśród członków owej „gwardii pretoriańskiej” znajdowało się też wielu Katalończyków. Dlatego wbrew całemu dyskursowi wiktymistycznemu, który został ukuty przez nacjonalistów, García de Cortazar słusznie pisze, że

To, co wielu Katalończyków jest skłonnych pamiętać dzisiaj jako epokę opresji, w rzeczywistości było epoką dobrobytu, z burżuazją zainteresowaną współpracą z monarchią i ludem, który ciepło przyjął Karola III⁴⁵ i okazał mu przychyłność podczas „rewolty Esquilache”⁴⁶.

Wobec tych wszystkich korzyści przedstawianie tak długiego konfliktu, jakim była wojna sukcesyjna, jako wojny domowej między Hiszpanią a Katalonią jest wizją zniekształconą, „rekonstrukcją *pro domo sua*, która ma służyć aktualnym tezom nacjonalizmu katalońskiego”⁴⁷. Trudno inaczej wytłumaczyć reinterpretowanie przez nacjonalistyczną historiografię konfrontacji Katalonii z Filipem V jako „zderzenia” między państwami. Nie znajdują uzasadnienia oskarżenia króla o politykę terroru ani ciągłe oczernianie de-

⁴⁵ Z dynastii Burbonów, król Hiszpanii w latach 1759-1788.

⁴⁶ F. García de Cortazar, *Los mitos de la historia de España*, Barcelona 2004, s. 148. Chodzi o bunt mieszczan madryckich z roku 1766, wywołany sprzeciwem wobec zakazu noszenia tradycyjnych długich płaszczy (*capas*) i wielkich kapeluszy (*sombrero*), który wprowadził ówczesny minister, Włoch Leopoldo de Gregorio, markiz Esquilache, w celu zwiększenia wykrywalności przestępstw.

⁴⁷ R. Tamames, *¿Adónde vas, Cataluña? Como salir del laberinto independentista*, Barcelona 2014, s. 96.

kretów Nueva Planta, tym bardziej, że – jak podkreśla Henry Kamen⁴⁸ – produktem roku 1714 nie był żaden ferwor nacjonalistyczny ani żadna ideologia separatystyczna. Tak więc nie mieliśmy tu do czynienia z wojną secesyjną, lecz z konfliktem dynastycznym w międzynarodowej oprawie. W tym konflikcie język i narodowość miały niewielkie znaczenie⁴⁹.

Z hiszpańską wojną sukcesyjną wiąże się też pewien epizod, który mocno utkwiał w pamięci nacjonalistów. Chodzi o ideę połączenia Katalonii z Wielką Brytanią, która pojawiła się na przełomie 1712 i 1713 r.⁵⁰ Kiedy rewolta katalońska zaczęła upadać, niektórzy z rebeliantów optowali za sojuszem z Wielką Brytanią w nadziei, że ich kraj będzie okupowany militarnie przez Brytyjczyków, a w efekcie będzie mógł stać się częścią Wielkiej Brytanii. Idea ta powróciła na początku XX w. za sprawą samego Prata de la Riby, który szukając idei dla nowej koncepcji Katalonii, zainspirował się wielkim sukcesem przedsięwzięcia pod nazwą „Wielka Brytania”⁵¹. Twórca la Lliga uważał, że przez wzmacnianie swojej własnej „jedności kulturowej” Katalonia przyczyni się do powiększenia Hiszpanii i stworzenia nowego imperium. W ten sposób Prat de la Riba proponował nową relację w miejsce separatyzmu, wspólną ideę (*iberisme*) z konfederacją jako formą organizacji terytorialnej, czemu dał wyraz w trakcie wyborów w 1916 r., kiedy zredagował manifest⁵² podpisany przez regionalnych senatorów i posłów, w którym starał się sformułować fundament pod nową politykę regionalną zawartą w hasle: „Za Katalonię i za wielką Hiszpanię” (*Per Catalunya i l’Espanya Gran*). Ramón Tamames ma rację, że słowo „wielka” wyraźnie wskazuje na to, że kataloński polityk świadomie nawiązywał do przykładu Wielkiej Brytanii⁵³. Paradoksalnie 100 lat później, dzięki niepodległościowym aspiracjom Szkocji, przykład brytyjski

⁴⁸ H. Kamen, *España y Cataluña. Historia de una pasión*, Madrid 2014, s. 164.

⁴⁹ Warto w tym miejscu przytoczyć opinię na temat wojny sukcesyjnej, jaką wyraził Antonio Campany, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli historiografii katalońskiej XVIII w., wnuk komendanta milicji w Geronie podczas tego konfliktu: „W wojnie sukcesyjnej, która dotknęła Hiszpanię, nie chodziło o obronę ojczyzny, narodu, religii, praw, naszej podstawy, majątku, ani życia, bo nic z tego nie było zagrożone w tamtej walce. Sporne było tylko to, który z dwóch rywalizujących pretendentów do Korony Hiszpanii miał być jej posiadaczem (...)”, za: J. Laínz, *España contra Cataluña: historia de una fraude*, Madrid 2014, s. 229-230.

⁵⁰ H. Kamen, *¿Por qué no una Catalunya británica?* [online]. Fundación para la Libertad [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://paralalibertad.org/por-que-no-una-catalunya-britanica/>>.

⁵¹ Wielka Brytania jako podmiot polityczny narodziła się w 1707 r., w pełni wojny sukcesyjnej, w wyniku połączenia się Anglii ze Szkocją poprzez unię realną.

⁵² *Els parlamentaris regionalistes al País. Per Catalunya i l’Espanya Gran*, *La Veu de Catalunya* (edición vespertina), 18 març de 1916, s. 3.

⁵³ R. Tamames, *¿Adónde vas, Cataluña?*, s. 100.

nabrał zupełnie innego znaczenia. Nacjonaliści katalońscy liczyli na „szkocki precedens”, który by wzmocnił, zwłaszcza na poziomie europejskim, ich własne dążenia niepodległościowe. Wobec negatywnego wyniku referendum szkockiego z 18 września 2014 r. nacjonaliści wierzą, że to Katalonia będzie pierwszym przykładem⁵⁴.

MIT KORONY KATALOŃSKO-ARAGOŃSKIEJ

Katalońska historiografia nacjonalistyczna nie ogranicza się do manipulowania faktami historycznymi, które przeinacza lub na nowo wymyśla – to samo czyni z historycznymi nazwami. Tak jest w przypadku Korony Aragonii. Otóż nacjonalistyczni historycy piszą o „Koronie katalońsko-aragońskiej” albo „konfederacji katalońsko-aragońskiej” powstałych rzekomo w wyniku małżeństwa w 1137 r. Petronili, córki Ramira II, króla Aragonii, z hrabią Barcelony, Ramónem Berenguerem IV. Prawda jest taka, że nigdy nie istniała Korona katalońsko-aragońska ani także konfederacja, podobnie jak nie istniały „Kraje katalońskie” (Països Catalans)⁵⁵, koncepcja przeżywająca dziś swój renesans. Używane terminy obarczone są dwoma błędami: historycznym i politycznym. Po pierwsze, na Półwyspie Iberyjskim istniały tylko dwie korony: Kastylii i Aragonii. Ta ostatnia, z chwilą wspomnianego małżeństwa, obejmowała również Katalonię. Po drugie, termin „konfederacja katalońsko-

⁵⁴ Te nadzieje zostały wzmocnione wynikami wyborów do lokalnego parlamentu, które odbyły się w dniu 27 września 2015 r. Zwyciężyła w nich koalicja Junts pel Si (Razem na Tak), opowiadająca się za niepodległością regionu, która ma być ogłoszona w ciągu 18 miesięcy od wyborów. Wchodzące w skład koalicji partie Convergència Democràtica de Catalunya i Esquerra Republicana de Catalunya uzyskały 62 mandaty, które nie dają większości absolutnej w parlamencie, separatyści mogą jednak liczyć na wsparcie skrajnie lewicowej Candidatura d’Unitat Popular z jej 10 mandatami. Choć sprawa nie wydaje się przesądzona, gdyż w chwili, kiedy piszę te słowa, tj. nazajutrz po wyborach, jej lider Antonio Baños odrzucił możliwość jednostronnej deklaracji niepodległości z powodu nieuzyskania w wyborach przez jej zwolenników 50% poparcia. Baños oświadczył też, że Artur Mas nie jest niezbędny na stanowisku premiera Katalonii, wyraźnie sugerując konieczność jego dymisji. Wszystko to nie wróży dobrego klimatu dla kwestii niepodległości, zwłaszcza że premier Mariano Rajoy, lider rządzącej Hiszpanią prawicowej Partido Popular, konsekwentnie stoi na straży jedności państwa. Dopuszcza rozmowy z rządem Katalonii, ale na gruncie obowiązującego prawa. Niewykluczone, że coś zmieni się po grudniowych wyborach do parlamentu hiszpańskiego, w których Partia Ludowa może stracić większość. Tak czy inaczej, oficjalne referendum wydaje się nieuniknione, ponieważ domagają się go nawet przeciwnicy niepodległości.

⁵⁵ Koncepcja „Krajów katalońskich”, którą ukuł walencjański prawnik i historyk Benignut Oliver i Estellés w 1876 r., miała obejmować wszystkie terytoria języka katalońskiego.

aragońska” ma wyraźne konsekwencje polityczne i sugeruje, że zawiązała się ona pod hegemonią katalońską⁵⁶.

Tymczasem fakty są inne. Z pewnością nie można mówić o konfederacji, raczej o unii. Konfederacja bowiem (w sensie politycznym) z definicji zakłada, że jest to związek państw powołany w celu realizacji określonych (ma się rozumieć, wspólnych) zamierzeń. Różne państwa, które konfigurowały Koronę Aragonii, pozbawione były jednak wspólnej organizacji politycznej: nie istniał organizm, który koordynował politykę terytorialną, ani wspólna organizacja finansowa – każda jednostka terytorialna organizowała swój autonomiczny system fiskalny. Nie istniał też wspólny system legislacyjny: Aragonia, Walencja i hrabstwo Barcelony dysponowały własnymi organami legislacyjnymi, Kortezami⁵⁷. Poza tym nie była to unia Katalonii i Aragonii, tylko hrabstwa Barcelony i Aragonii. Wiele innych hrabstw, niezależnych od Barcelony, połączyło się z Koroną Aragonii wiek później, za panowania Jaimego I. Należy też podkreślić, że następcy Ramóna Berenguera IV i Petronili zawsze tytułowali się królami Aragonii i hrabiami Barcelony. Warto dodać, że Aragonia wcześniej zamierzała połączyć się z Kastylią, ale w ostatniej chwili nastąpiła zmiana opcji i wybór padł na mniejszy kraj feudalny, jakim wówczas była Katalonia. W zawartej unii interes miała przede wszystkim Aragonia, która obawiała się wchłonięcia przez Kastylię. Dla Aragończyków Katalonia była (tylko!) częścią korony. Z kolei dla Katalończyków określenie „konfederacja” jest nobilitacją, dlatego nacjonaliści tak chętnie sięgają do tego terminu.

Ojcami chrzestnymi tej manipulacji byli dwaj spokrewnieni ze sobą XIX-wieczni archiwiści, pracujący w barcelońskim Archiwum Korony Aragonii: Próspero de Bofarull y Mascaró (1777-1859) oraz Antonio de Bofarull y Brocá (1821-1892). Pierwszy z nich, dyrektor Archiwum w latach 1814-1840 i 1844-1849 oraz aktywny członek katalońskiego ruchu narodowego, był ogarnięty obsesją przekształcenia Katalonii w centrum świata. W imię tego manipulował faktami, selekcionując według potrzeb materiał archiwalny. Co więcej, jest on głównym podejrzanym w sprawie tajemniczego zaginięcia pierwszego testamentu króla Jaimego I spisanego w 1245 r. Dokument ten, sprzeczny z pankatalonistycznymi tezami jednej atawistycznej Katalonii, był zarejestrowany w Archiwum (pod numerem 758), co potwierdzali m.in. Jerónimo Zurita i późniejsi badacze. Ponadto w książce na temat hrabiów

⁵⁶ Por. G. Pérez Sarrion, ¿Confederación?, El Periódico de Aragón, 16 maja 2006 r., s. 5.

⁵⁷ J. Luis Corral, La Corona de Aragón. Manipulación, mito e historia, Zaragoza 2014, s. 22.

Barcelony opublikowanej w 1836 r. Próspero de Bofarull pisze, że ekspansja śródziemnomorska Korony Aragonii w rzeczywistości była „przedsięwzięciem katalońskim”. W tym celu zmanipulował źródło historyczne (edycję „Libre del repartiment del regne de Palencia”), usuwając lub przekształcając nazwiska tych osób, które nie były zbieżne z jego ujęciem. Jego krewny, Antonio de Bofarull, w roku 1872 opublikował książkę „La Confederación catalano-aragonesa”, za którą otrzymał prestiżową nagrodę barcelońskiego Ateneo⁵⁸. Od tego czasu termin ten zaczął pojawiać się w różnych opracowaniach – książkach, broszurach i przewodnikach historycznych, a dziś także na stronach internetowych promujących nacjonalistyczny punkt widzenia.

Podobne manipulacje dotyczą znanych i zasłużonych postaci historycznych, które zwyczajnie zostały „skatalonizowane”. Tak więc Hernán Cortés nazywa się Ferran Cortés, Krzysztof Kolumb – Joan Colom i Bertran⁵⁹, Miguel de Cervantes – Joan Miguel Serpent a Gonzalo Fernández de Córdoba – Joan Ramon Folc de Cardona. Wszystkie te „nowoczesne wymysły ideologiczne”⁶⁰ mają podkreślać wyjątkowość Katalonii i jej zasługi dla świata.

MIT UGODY Z CASPE (1412)

W nacjonalizmie katalońskim od samego początku silna była tendencja do idealizowania epoki średniowiecznej. Romantyczni XIX-wieczni regionaliści (poeci i intelektualiści), a w ślad za nimi współcześni historycy i politycy nacjonalistyczni⁶¹, przedstawiają średniowiecze jako idylliczny obraz Katalonii otwartej, europejskiej, przywiązanej do tradycji Karolingów, w przeciwieństwie do zamkniętej w sobie Kastylii, łączonej z tradycją Wizygotów, których cechował izolacjonizm. Stałym motywem, do którego odwołują się nacjonałiści, jest przeciwstawianie „demokracji” średniowiecznych instytucji katalońskich „absolutyzmowi” średniowiecznych władców kastylijskich. Ten „złoty

⁵⁸ Więcej na temat romantycznej historiografii katalońskiej oraz kształtowania się „paradygmatu skrzywdzonej Katalonii” [w:] R. Fernández, *Cataluña y el absolutismo*, s. 141-233 i 235-269. Jak pisze autor, z pracami Antonio de Bofarulla i Victora Balaguera, „historia głęboko przekształciła się w przewodnik duchowy przyszłości, w autentyczny wymiar świadomości katalońskości, i w jedną z podstaw wzrostu katalonizmu” (s. 256).

⁵⁹ Jordi Bilbeny, kataloński filolog i historyk, twierdzi, że Kolumb miał na imię Jan, a nie Krzysztof, i że był katalońskim szlachcicem. Co więcej, jego zdaniem odkrywcza podróż rozpoczęła się w porcie Pals na Costa Brava w Katalonii, a nie w andaluzyjskim Palos. Zob. idem, *El dit d'en Colom. Catalunya, l'imperi i la primera colonització americana (1492-1520)*, Barcelona 2010.

⁶⁰ J. Leguina, *Los 10 mitos del nacionalismo catalán*, Barcelona 2014, s. 48.

⁶¹ Zob. na przykład J. Pujol, *Cataluña – España*, Madrid 1996, s. 13.

wiek” kataloński miał zostać brutalnie przerwany na początku XV w. za sprawą ugody z Caspe i intronizacji przedstawiciela dynastii Trastamara na tronie Aragonii. Nacjonałiści przedstawiają ugodę z Caspe jako konspirację antykatalońską, wręcz tragedię, która zapoczątkowała schyłek Katalonii i koniec jej niezależności politycznej. Nic bardziej dalekiego od prawdy. Fakty są takie: kiedy w 1410 r. zmarł bez sukcesora król Marcin Ludzki, w Aragonii rozpoczął się dwuletni okres *interregno* (bezkrólewia). W wyniku porozumienia podpisanego w czerwcu 1412 r. w miejscowości Caspe tron aragoński objął Fernando de Antequera, regent Kastylii w imieniu Joanny II, jako Ferdynand I. W ten sposób na tron aragoński została wprowadzona kastylijska dynastia Trastamarów. Okoliczności wyboru Ferdynanda nie wskazują na żaden spisek. Po prostu najbardziej kataloński kandydat do tronu, którym był Jakub, hrabia Urgel, nie uzyskał wystarczającego poparcia członków komisji. Najwięcej głosów uzyskał Ferdynand. Jest faktem, że kompromis z Caspe budzi wątpliwości natury prawnej również w Aragonii, lecz nie chodzi o kwestionowanie wyboru Ferdynanda. Wątpliwości dotyczą raczej samego trybu sukcesji, ponieważ w średniowieczu obowiązywała zasada, że to panujący, zgodnie ze swoją wolą, wskazuje następcę do tronu.

W całej sprawie interesujące jest to, że przez cztery stulecia kompromis z Caspe nie stanowił dla Katalończyków żadnego problemu. Dopiero w XIX w., wraz z wypłynięciem katalonizmu, romantyczni historycy, jak wspomniany już Antoni de Bofarull czy Víctor de Balaguer, zaczęli reinterpreterować to wydarzenie historyczne. Szczególną rolę odegrała opublikowana w 1930 r. praca pod znamienym tytułem „La iniequitat de Casp i la fi del Comptat d’Urgell” („Niegodziwość Caspe i koniec hrabiego Urgel”), którą napisał kataloński polityk i architekt Lluís Domènech i Muntaner. O jej radykalizmie świadczą zwłaszcza tytuły dwóch ostatnich rozdziałów: „Ruina domu królewskiego Barcelony i złe rządy Ferdynanda I” (*Destrucció de la casa reial de Barcelona i el mal govern de Ferran I*) oraz „Cywilizacja katalońska zniszczona przez sentencję z Caspe” (*La civilització catalana estroncada per la sentència de Casp*). Praca ta zainicjowała czarną legendę, według której od 1412 r. Kastylijczycy zaczęli gnębić Katalończyków. Nie dziwią więc negatywne oceny nie tylko pierwszego Trastamary, ale także kolejnych władców z tej dynastii. Krytyka nie ominęła zwłaszcza Ferdynanda II Aragońskiego, znanego bardziej jako Ferdynand Katolicki, twórcy potęgi nowożytnej Hiszpanii, który zaczął być przedstawiany jako „zwyczajny słabeusz” (*mero alfeñique*; kat.: *mera debíl*) w rękach swojej małżonki, Izabeli Kastylijskiej.

Takie opinie katalońskich nacjonalistów są zwyczajnie niesprawiedliwe, czy wręcz niegodziwe, by użyć określenia samego Domènecha, zwłaszcza w odniesieniu do Ferdynanda I. Przecież to on, mimo krótkiego panowania, podjął szereg kluczowych decyzji, które okazały się dla Katalonii niezwykle korzystne. Już w 1412 r. zwołał Kortezy katalońskie, które uchwaliły przywileje, jakich nigdy potem nie udało się uzyskać od pozostałych królów. Dzięki Ferdynandowi I Diputación General (Generalitat), która dotąd była jedynym organem publicznym, zaczęła mieć sens polityczny. Ferdynand I zarządził również tłumaczenie dokumentów z łaciny na kataloński. Dlatego Barrycoa słusznie podkreśla, że jeśli dziś Generalitat ma znaczenie polityczne, to zawdzięcza to królowi kastylijskiemu⁶². Także rządy pozostałych Trastamarów na tronie Aragonii miały pozytywne efekty dla Katalonii. Wymienię choćby wspomnianego już Jaimego I, za panowania którego poza ekspansją terytorialną rozwinął się handel, zredukowano szlachtę feudalną i zrestrukturyzowano główne instytucje, nastąpił też rozwój duchowy⁶³. Wszystko to pozwala uważać go za ojca narodowości katalońskiej.

Warto przytoczyć bardziej obiektywne opinie dwóch Katalończyków, które zadają kłam ocenom nacjonalistów. Wybitny historyk kataloński Jaime Vicens Vives, który nie uległ „czarowi” historiografii romantycznej i otwarcie ją zwalczał, napisał, że „w Caspe nie było żadnej niegodziwości, ponieważ proklamowanie Ferdynanda było jedynym możliwym rozwiązaniem problemu”⁶⁴. Trzeba pamiętać, że sytuacja w Aragonii po śmierci Marcina Ludzkiego była skomplikowana i wisiała nad nią groźba wojny domowej. Z kolei duchowny i pisarz Josep Torras i Bages, prawdziwy *spiritus movens* katalonizmu tradycjonalistycznego i katolickiego, napisał, że „Kompromis z Caspe to największa chwała monarchii aragońskiej; epizod bardzo rzadki i niemal bez precedensu w innych, bardziej zaawansowanych narodach”⁶⁵. To prawda, ponieważ ugoda z Caspe jest przykładem rozwiązywania konfliktów politycznych drogą dyplomacji, a nie konfrontacji. Oczywiście takie opinie nie są brane pod uwagę przez nacjonalistów, gdyż są sprzeczne z ich partykularnymi interesami. Dlatego Jesús Laínz, nawiązując do dzieła Domènecha, z sarkazmem zauważa:

Dowodem na to, że niegodziwość nie leży w tym, co stało się w Caspe, lecz w gorącej wyobraźni nacjonalistów, jest to, że tamta decyzja sukcesyjna

⁶² J. Barrycoa, *Historias ocultas del nacionalismo catalán*, Madrid 2011, s. 120.

⁶³ Zob. J.L. Villacañas, *Jaime I El Conquistador*, Madrid 2003.

⁶⁴ Za J. Barrycoa, *Historias ocultas*, s. 119.

⁶⁵ *Ibidem*.

przez pół tysiąclecia nie sprawiała najmniejszego dyskomfortu Katalończykom, aż do pojawienia się nacjonalistycznej paranoi⁶⁶.

MIT WOJNY ŻEŃCÓW (1640)

W mitologii regionalnej Katalonię przedstawia się jako homogeniczną, tę, która broni wolności ziemi przeciwko autorytarnym zakusom hiszpańskiego króla. Jednym z takich momentów historycznych jest rewolta barcelońska z 1640 r., zwana wojną żeńców, którą nacjonaści przedstawiają, podobnie jak wojnę sukcesyjną, jako wojnę Hiszpanii z Katalonią. Tymczasem bunt mitycznych żniwiarzy mało miał wspólnego z rewolucją narodową czy obroną instytucji katalońskich przeciwko „centralistycznej agresji” króla Filipa IV Habsburga. To, co znamy jako *Els Segadors*, było ruchem o charakterze bardziej społecznym, antyburżuazyjnym, aniżeli secesjonistycznym. Przypomnijmy fakty: w 1640 r., ze względu na wojnę z Francją, w przygranicznej Katalonii stacjonowały oddziały hiszpańskie i neapolitańskie, co było ogromnym obciążeniem dla ludności cywilnej. W Barcelonie 7 czerwca doszło do wydarzeń, które w historii zapisały się jako *Corpus de Sangre* – krwawe Boże Ciało. W trakcie zamieszek zginęło wielu hiszpańskich oficerów, w tym wicekról Katalonii Dalmau de Queralt, markiz de Santa Coloma. Rewolta barcelońska rozszerzyła się na całą Katalonię. Co więcej, wsparcia powstańcom udzieliła Francja znienawidzonego w Hiszpanii Ludwika XIII. Ostatecznie w 1652 r. wojska Filipa IV stłumiły powstanie i zajęły Barcelonę.

Jest faktem, że w okresie 1640-1652 Katalonia doświadczyła traumatycznych przeżyć, spotęgowanych jeszcze jej podziałem między Francję i Hiszpanię w wyniku wojny trzydziestoletniej. Jak wiadomo, na mocy pokoju pirenejskiego (1659) Katalonia Północna została włączona do Francji (zwana tam Roussillon, ze stolicą w Perpignan). Jednak tamtego okresu nie można interpretować jako czystego buntu patriotycznego, co ma potwierdzać przyjęcie *Els Segadors* jako oficjalnego hymnu⁶⁷ autonomicznej wspólnoty Katalonii.

⁶⁶ J. Laínz, *España contra Cataluña*, s. 203.

⁶⁷ Jego tekst opiera się na pieśni ludowej, która powstała w czasie powstania 1640 r. Pod koniec XIX w. filolog Manuel Milà i Fontanals tekst pieśni zamieścił w swojej „*Romancerillo catalán*” (1882). Aktualny tekst jest dziełem Emili Guanyavents. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że prawdziwe źródło *Els Segadors* jest pochodzenia żydowskiego. Zob. C. Cervera, *Els Segadors ¿El himno de Catalunya está inspirado en un cántico judío?* [online]. ABC [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://www.abc.es/espana/20140915/abci-himno-catalan-segadors-canto-201409141659.html>>.

To nie był bunt tylko przeciwko nadużyciom wojska, ale także oligarchom. Trzeba pamiętać, że do żniwiarzy przyłączyły się warstwy ludowe stolicy. Z kolei arystokracja i dostojnicy miejscy atakowali tłum, który krzyczał „Niech żyje król Hiszpanii! Śmierć zdrajcom!”⁶⁸ Był to sprzeciw przeciwko decyzji Pau Clarisa, przewodniczącego Diputació de Catalunya, o utworzeniu niepodległej republiki Katalonii (1640-1641) pod zwierzchnictwem Francji, co potwierdzało ofiarowanie królowi francuskiemu, Ludwikowi XIII, tytułu hrabiego Barcelony. Wszystko to dowodzi, że prawdziwym źródłem rewolty był kryzys społeczny i ekonomiczny, a rolę katalizatora odegrał tu nadmierny fiskalizm centralny, wymuszony długoletnią wojną z Francją. W tym kontekście istotne jest też spostrzeżenie, że centralizm francuski, pod który Pau Claris i jego stronnicy tak ochoczo oddali Katalonię, był dużo bardziej dolegliwy niż ten kastyljski księcia Olivaresa, gdyż Francja traktowała Katalonię jak swoją kolonię. To pokazuje, że rzeczywiste intencje rządzącej mniejszości w Katalonii były czysto polityczne i motywowane nienawiścią do Hiszpanii. Przyjaźń z Francją nie przyniosła żadnych korzyści społeczeństwu katalońskiemu, tylko zwiększone obciążenia wymuszone koniecznością utrzymania wojska francuskiego. Nawet oligarchia, która przysięgała wierność Ludwikowi XIII, daleka była od zadowolenia, zwłaszcza gdy chodzi o kontrolę środków finansowych. Ponieważ związek z Francją szybko okazał się zbyt uciążliwy, wielu Katalończyków nie podzielało demagogicznych oskarżeń pod adresem Korony Hiszpanii i decydowało się na kolaborację z wojskami Filipa IV, co tylko przyspieszyło pacyfikację Barcelony przez Juana de Austrię. Nie można więc mówić, że w tych latach separacji była tylko jedna, antyhiszpańska Katalonia. Sprawa była dużo bardziej skomplikowana, niż to przedstawia idealistyczna i zmanipulowana wizja nacjonalistyczna. Jak podkreśla García de Cortazar, w odczuciu większości mieszkańców Katalonii były to „lata straszne”⁶⁹.

MIT WOJNY DOMOWEJ (1936-1939)

Według nacjonalistów wojna domowa 1936-1939 była wojną „antyrepublikańskiej Hiszpanii przeciwko autonomicznej Katalonii”⁷⁰. To kolejne kłamstwo katalońskiego nacjonalizmu. Wystarczy powiedzieć, że lista Kata-

⁶⁸ F. García de Cortazar, *Los mitos*, s. 141.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 142.

⁷⁰ A. Balcells, *El nacionalismo catalán*, Madrid 1991, s. 136.

łończyków, którzy wspierali Franco w czasie tego konfliktu, jest przytłaczająca⁷¹. Poza politykami, jak Francesc Cambó (współtwórca la Lliga Regionalista) czy Joan Esterlich (pisarz, krytyk literacki, dyplomata), można tu wymienić m.in. takich znanych Katalończyków jak: pisarze Josep Pla (w opinii wielu najwybitniejszy pisarz języka katalońskiego) i Eugeni d'Dors, muzyk Federico Mompou, malarz Salvador Dalí czy dziennikarz Agustí Calvet. Prawda jest taka, że ówczesny katalonizm był marionetką tamtych wydarzeń a stojący na czele Generalitat Lluís Companys w rzeczywistości nie miał na nic wpływu. Kataloniści byli wewnętrznie podzieleni i skłóceni, co przyznaje sam Balcells⁷², a przeciwko Companysowi otwarcie występowały ich sektory radykalne. Z kolei duża część konserwatywnego skrzydła katalonistów przeszła na stronę narodową, co nie może dziwić w obliczu terroru republikańskiego wobec duchownych (w Katalonii stanowili jedną trzecią ofiar). Rację ma Barraycoa, który sugeruje, że gdyby wojnę domową wygrała strona republikańska, Generalitat zostałaby zapewne rozwiązany przez nową władzę⁷³. Trzeba też podkreślić, że kiedy Francesc Macià proklamował 14 kwietnia 1931 r. Republikę Katalońską, miało to miejsce w ramach federacji hiszpańskiej, a nie jako niezależne państwo (formalnie rok później utworzona została autonomia katalońska, a na czele Generalitat stanął, jako jej pierwszy przewodniczący, sam Francesc Macià, a po jego śmierci w 1933 r. zastąpił go Lluís Companys).

Nie ulega wątpliwości, że ani zwolennicy Franco, ani stronnicy Republiki nie walczyli o niepodległość Katalonii. Obie strony walczyły o Hiszpanię, ale każda o inną: ci pierwsi o Hiszpanię narodową i konserwatywną, ci drudzy – republikańską i rewolucyjną. Ani Francesc Macià, ani Lluís Companys nie byli separatystami. To marzenie niepodległościowe narodziło się później, wraz z *transición*, demokratycznym przejściem⁷⁴. Znamienne jest to, że po wojnie praktycznie cała burżuazja katalońska, za sprawą której w XIX w. wypląnął nacjonalizm, współpracowała z Franco. Wielu Katalończyków pełniło

⁷¹ Zob. J. Guixà, Espías de Franco. Josep Pla y Francesc Cambó, Barcelona 2014.

⁷² Jak pisze: „Wśród Katalończyków byli zwyczajcy i zwyczajeni. Również między Katalończykami była wojna domowa, jakkolwiek propaganda zwalczających się stron próbowała to negocjować”. A. Balcells, El nacionalismo catalán, s. 136.

⁷³ J. Barraycoa, Historias ocultadas, s. 281.

⁷⁴ Na ten temat zob. C. Molinero y P. Ysàs, La cuestión catalana. Cataluña en la transición española, Barcelona 2014. Warto zaznaczyć, że duży wkład w hiszpańską *transición* wniosło wielu Katalończyków, zwłaszcza Jordi Pujol. Był on członkiem Komisji Dziewięciu (la Comisión de los Nueve), która przyczyniła się znacznie do budowy Hiszpanii autonomicznej. Ponadto to właśnie w Katalonii konstytucja hiszpańska z 1978 r. uzyskała największą akceptację.

w strukturach reżimu frankistowskiego odpowiedzialne funkcje burmistrzów, gubernatorów, prokuratorów, dyplomatów i ministrów – wśród nich m.in. Joaquín Bau y Nolla, Francisco Serrat y Bonastre, Eduardo Aunós, Demetrio Carceller, Joaquín Planell y Riera, Pedro Gual Villalbí, Laureano López Ródo, Gonzalo Fernández de la Mora, Enrique García-Ramal czy Cruz Martínez Esteruelas⁷⁵. Wielu z tych nazwisk próżno szukać w katalońskojęzycznej Wikipedii, co nie może być zwykłym zbiegiem okoliczności.

Tak więc sprawę rzekomej wojny Hiszpanii z Katalonią w latach 1936-1939 należy uznać za kolejny wymysł nacjonalizmu katalońskiego. Oczywiście, ponieważ Hiszpania zawsze była federacją różnych narodów i grup etnicznych, interpretacja tej wojny jako starcia między hiszpańskim centralizmem a dążeniami narodowościowymi Katalończyków, Basków i innych grup może być zrozumiała. Jednak tak radykalne uogólnienia i łatwe uproszczenia stanowią nadużycie⁷⁶. Należy mieć na uwadze, że w hiszpańskiej wojnie domowej zwalczające się strony nie były jednolite: różnej maści nacjonalistów łączył antykomunizm i konserwatyzm społeczny, a podzielonych republikanów – rewolucjonizm i świeckie poglądy. Wyjątkowo silną pozycję mieli anarchiści, których kolebką była Katalonia. Proste podziały ideologiczne nie zawsze przekładały się na rzeczywistość, dlatego należy się wystrzegać pokusy łatwej stereotypizacji, której wciąż nie może się oprzeć wielu badaczy hiszpańskiej wojny domowej, przedstawiając obraz walczących stron według prostego schematu „faszyści – czerwoni”⁷⁷. Rzeczywistym i większym zagrożeniem

⁷⁵ J. Laínz, *España contra Cataluña*, s. 220.

⁷⁶ Trzeba podkreślić, że wśród Katalończyków, zwłaszcza tych, którzy po wojnie musieli opuścić Katalonię, wciąż żywa była idea *iberisme*. Jednym z nich był Josep Trueta, w czasie wojny praktykujący lekarz, który w książce *Esprit de Catalunya* (1946) tak podsumowuje ducha wielu Katalończyków na wygnaniu: „To, co należy zrobić, tak mi się wydaje, to pozbyć się resentymentów i podjąć pracę wielu naszych przodków, Luisa Vivesa, Balmesa, Prima, a zwłaszcza Prata de la Riby, która nigdy nie została porzucona w Katalonii: uczynić z Półwyspu [Iberyjskiego] realną przestrzeń, gdzie nasi mężczyźni i kobiety mogą żyć w braterstwie, podobnie jak inni Hiszpanie; oczywiste, że Portugalczycy, jak chciał wielki Camões, też nimi są”. Za: J. Barrycoa, *Cataluña hispana*, s. 271-272.

⁷⁷ Problem nazewnictwa podnosi także Pio Moa (zob. jego *Mity wojny domowej. Hiszpania 1936-1939*, przeł. A. Fijałkowska, K. Kacprzak, Warszawa 2007, s. 23-24.), który jednak sam wpada w rzeczoną pułapkę. W swojej najnowszej książce *Los mitos del franquismo. Una revisión en profundidad de una época crucial* (Madrid 2015) z jednej strony krytykuje historyków (m.in. Paula Prestona) za nadużywanie terminów „holocaust” i „ludobójstwo” w opisie nacjonalistycznego terroru, a z drugiej sam używa tego ostatniego, opisując prześladowania duchownych przez stronę republikańską (s. 52, 215). Moa nie potrafi ukryć swoich politycznych sympatii, co pokazuje wielokrotnie na stronach wspomnianej książki, dlatego słusznie uważany jest za „neofrankistę”. Na tym tle bardziej przekonywujący wydaje się polski badacz, Franciszek Ryszka, który nie kryjąc swoich lewicowych poglądów, jest zdecydowanie bardziej powściągliwy w używaniu ostrych terminów. Jak

była wewnętrzna rewolucja, która miała miejsce w ówczesnej Katalonii⁷⁸. Podobnie fałszywa jest teza nacjonalistów, jakoby język i kultura katalońska zostały zdewastowane w okresie wojny domowej i lat frankizmu. Bez wątpienia za Franco wykluczono język kataloński z politycznej przestrzeni publicznej, ale na co dzień pozostał on językiem żywym dla wielu Katalończyków⁷⁹. Rozwijała się też kultura katalońska, czego wyrazem były m.in. powstające w tym okresie wydawnictwa, które publikowały książki w rodzimym języku. Jak w każdym systemie autorytarnym dla kultury największym problemem była cenzura.

ZAKOŃCZENIE

Kataloński nacjonalizm interpretuje dawne wydarzenia historyczne z punktu widzenia dzisiejszych interesów politycznych. W sposób nieuprawniony rozszerza ideologię nacjonalistyczną na przodków, aby udowodnić istnienie katalońskiego ducha narodowego zrodzonego w głębi historii i przekazywanego z pokolenia na pokolenie, aż do dziś. Jak ujął to niekryjący swej niechęci do nacjonalizmu Jesús Laínz, „nacjonałiści forsując historię do granic absurdu, przypisują średniowiecznym Katalończykom współczesne koncepcje”⁸⁰. Cały projekt polityczny nacjonalizmu katalońskiego został oparty na koncepcji historii zakorzenionej w nostalgicznej, romantycznej historiografii, która

pisal w monografii poświęconej hiszpańskim anarchistom: „W pojęciach ścisłego wyjaśnienia historii, nie daje się nazwać wszystkich tych, którzy walczyli po stronie gen. Franco, «faszystami». Po stronie Republiki nie wszyscy też byli «czerwoni» ani tym mniej «czarno-czerwoni», jeśli tak określać anarchistów”. Idem, W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1869-1939, II, Warszawa 1991, s. 603.

⁷⁸ Rewolucja społeczna rozwinęła się w strefie republikańskiej jeszcze przed wybuchem wojny, a swój najgłębszy wymiar osiągnęła w Katalonii. W dużej mierze była ona wynikiem braku rozwiązań, jakich od Republiki oczekiwały środowiska robotnicze i podzieleni katalońscy nacjonałiści. Na temat ideologicznych zawirowań, sekciarstwa politycznego i populizmu okresu wojny domowej w Katalonii zob. E. Ucelay da Cal, *El pueblo contra clase: populismo legitimador, revoluciones y sustituciones políticas en Cataluña (1936-1939)*, AYER 50, 2003, s. 143-197. Z pewnością to głównie sytuacja i wydarzenia w Katalonii przyczyniły się do tego, że hiszpańska wojna domowa uważana jest za „ostatnią wojnę ideologiczną w historii”. Por. P. Pagès i Blanch, *Cataluña en guerra y en revolución 1936-1939*, Barcelona 2007, s. 11.

⁷⁹ Merced Salisachs (1917-2014), katalońska pisarka, w wywiadzie dla dziennika „El Mundo” stwierdziła: „Ludzie mówią, że [język] kataloński został w czasie frankizmu zakazany. To nieprawda. Stało się to, że nie był oficjalny, można było pisać i publikować w katalońskim, ale nie był [językiem] oficjalnym”. Eadem, *El catalán no estuvo prohibido en el franquismo* [online]. El Mundo [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://www.elmundo.es/papel/2009/12/21/catalunya/>>.

⁸⁰ J. Laínz, *Adiós España. Verdad y mentira de los nacionalismos*, Madrid 2004, s. 53.

reinterpretowała i na nowo tworzyła przeszłe wydarzenia według klucza narodowego. Można powiedzieć, że dzisiejsi nacjonaści, na wzór swoich XIX-wiecznych poprzedników, stają się prawdziwymi demiurgami narodu katalońskiego⁸¹. Wbrew wiktyzmowi historycznemu, pokazującemu Hiszpanię zawsze jako państwo opresyjne, Katalonia stała się ofiarą samych nacjonalistów, którzy dla własnych interesów nie wahają się manipulować przeszłością, traktując pamięć jako swoiste narzędzie terroru⁸². Pod rządami nacjonalistów nie tylko administracja publiczna Katalonii, ale także jej system edukacji⁸³ przekształciły się w oficjalny instrument agitacji i propagandy.

⁸¹ Potwierdza to Raport nr 1 zatytułowany Konsultacja na temat przyszłości politycznej Katalonii (Informe núm. 1. La consulta sobre el futur polític de Catalunya) Komitetu Doradczego do spraw Narodowego Przejścia (Consell Assessor per a la Transició Nacional), powstałego w styczniu 2013 r., gdzie w rozdziale 3, punkt 3.1. (s. 33-39) zawarto „legitymizację historyczną” suwerenności i prawa do decydowania narodu katalońskiego. Według raportu Katalonia jest narodem, którego korzenie nie są rzymskie, ani gockie, ani muzułmańskiej, jak reszty Hiszpanii, tylko bezpośrednio europejskie. Zgodnie z tym Katalonia narodziła się w 987 r., w którym Borell II, hrabia Urgel, zerwał związki wasalne z królem francuskim. Intencja takiego ujęcia początków historycznej Katalonii jest oczywista – chodzi o całkowite pominięcie jakichkolwiek związków z ówczesnymi królestwami Półwyspu Iberyjskiego. Tekst raportu dostępny [online]. La Generalitat de Catalunya [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <http://presidencia.gencat.cat/ca/ambits_d_actuacio/consellsassessors/consell_assessor_per_a_la_transicio_nacional_catn/informes_publicats/>.

⁸² Metody, którymi posługują się nacjonaści, by dehispanizować Katalończyków, od samego początku były przemyślane i stosowane z pełną determinacją. Nieco światła na tę kwestię rzuca Francesc Cambó w swoich Pamiętnikach, gdzie pisze o aktywności propagandowej pierwszych katalońców, opartej w dużej mierze na fałszerstwie: „Jak we wszystkich wielkich ruchach zbiorowych, szybki postęp katalonizmu był zasługą propagandy opartej na pewnych wyolbrzymieniach i niesprawiedliwościach: to zawsze było, i zawsze tak będzie się działo, ponieważ zmiany w zbiorowych uczuciach nigdy nie produkują się na bazie trzeźwych sądów, uczciwych i powściągliwych słów. Poza odrobiną prawdy, potrzebnej do przebicia skorupy obojętności, z którą zderzają się wszystkie nowości, i która obiecuje wszystkim *status quo*, należy przekonywać, że ruchy transformacyjne zapewniają pewne wolności”, idem, *Memorias (1876-1936)*, Madrid 1987, s. 41.

⁸³ Obraz nacjonalistycznej indoktrynacji katalońskiego i baskijskiego systemu edukacji daje Pedro Antonio Heras w pracy *La España raptada. La formación del espíritu nacionalista*, Barcelona 2005 (korzystam z wydania 2, 2009). Posiłkując się tekstami dydaktycznymi, autor pokazuje skalę manipulacji, jakiej poddawani są uczniowie baskijskich i katalońskich szkół podstawowych i średnich (odpowiednio s. 15-162 i 163-277). Oto przykład z podręcznika geografii, w którym zawarto krótką historię Katalonii: „Na Półwyspie Iberyjskim znajdują się trzy państwa i posiadłość kolonialna: tymi państwami są Andora, Portugalia i Hiszpania; posiadłością kolonialną jest Gibraltar. Katalonia nie jest państwem, chociaż w przeszłości była nim przez wiele stuleci, i została rozdzielona pomiędzy Hiszpanię, Francję i Andorę. W swojej większej części my Katalończycy należymy do Hiszpanii, z którą również dzielimy długą historię: od 1410 roku monarchami, którzy rządzą Katalonią byli Trastamarowie z dynastii kastyljskiej; od 1469 mieliśmy unię dynastyczną, ponieważ monarcha kataloński Ferdynand II ożenił się z Izabelą I Kastyljską i rządzą wspólnie; dwa razy w epoce nowożytnej walczyliśmy z Hiszpanami i wiele razy z Francuzami, którzy od 1659 roku okupowali niektóre północne regiony kraju inkorporując je do swojego państwa. Od 1714 roku Katalonia została włączona do Hiszpanii mocą prawa podboju, tj. ponieważ wygrała wojnę, a od 1978 roku jesteśmy regionem autonomicznym wewnątrz państwa hiszpańskiego (...)”.

Utrwalając za pomocą kłamstw i manipulacji fałszywą dychotomię „Hiszpania versus Katalonia”⁸⁴, nacjonalizm kreuje pamięć, którą można określić jako traumatyczną i wykluczającą. Nacjonalistyczna wizja historii przywodzi na myśl Baudrillardowską⁸⁵ koncepcję świata symulowanego, w którym wytwarzane obrazy przeszłości bardziej symulują, niż odzwierciedlają przeszłą rzeczywistość, stając się hiperrzeczywistością w stosunku do nieistniejącego już świata realnego. W tej szczególnej symulacji nacjonaści katalońscy przejmują kontrolę nad pamięcią, mającą przekonać Katalończyków do ich wizji przeszłości jako jedynej prawdy historycznej. W takim ujęciu przeszłość staje się tym, co zreprodukowane, co chce udawać przeszłość.

Na przekór temu, co głoszą nacjonaści, Katalonia nigdy w swojej historii nie była państwem niezależnym⁸⁶. Tym samym nie istnieje fundament historyczny uzasadniający roszczenie do „państwa katalońskiego”. Historia zawsze okazuje się mniej poetyczna niż mitologia. Wizja przeszłości, do jakiej odwołuje się pamięć zbiorowa konstruowana przez nacjonalistów, służy za mechanizm zniewalania społeczeństwa katalońskiego oraz środek mobilizowania go do akcji, jak to się dzieje podczas kolejnych rocznic Diady czy masowych demonstracji dla poparcia projektu niepodległościowego. Za sprawą populistycznej retoryki koło historii się zamyka: podobnie jak przez dawne Kortezy katalońskie nie przemawiał lud, tylko oligarchia feudalna pragnąca wzmocnić swoją władzę nad biednym chłopem, tak przez nacjonalistyczny Generalitat przemawia burżuazja biurokratyczna (politycy i urzędnicy), zainteresowana wyłącznie własnymi projektami politycznymi, do realizacji

M. Cervera, *Geografia*, Baula 1996, s. 128, za: *La España raptada*, s. 175-176. Jak widać, tekst jest wyraźnie zmanipulowany, ponieważ Ferdynand II był królem aragońskim, nie katalońskim, królestwem była Aragonia, nie Katalonia, do monarchii hiszpańskiej Katalonia została inkorporowana w 1469 r., a nie w 1714, kiedy jedynie utraciła swoje partykularne prawa. Kłamstwem jest teza, jakoby przed tą datą Katalonia pozostawała niepodległa.

⁸⁴ Przeciwno takiemu ujmowaniu wzajemnych relacji protestuje wspomniany już García Cárcel, który w wywiadzie dla dziennika „El Mundo” stwierdził: „(...) trzeba powiedzieć, że relacja między Katalonią i Hiszpanią nie powinna być ujmowana w terminach antropologicznych, tożsamości strukturalnych. Stawianie Katalonii przeciwko Hiszpanii w oparciu o fakt odróżniania się, jest błędne. Należy przyjąć, że jest wiele Katalonii i wiele Hiszpanii. Musimy przyzwyczaić się do różnorodności i skończyć z wizją fatalistyczną w myśl której, różnica prowadzi do konfrontacji. Problemy między Katalonią a Hiszpanią nie są strukturalne, są historyczne”. Idem, *La guerra de sucesión no fue entre españoles y catalanes* [online]. *El Mundo* [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://www.elmundo.es/espana/2014/09/12/5412a65e268e3ec6088b456.html>>.

⁸⁵ J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Warszawa 2005.

⁸⁶ Rację mają ci historycy, którzy odnosząc się do katalońskiego średniowiecza, owej szczęśliwej Arkadii, i mając na uwadze wszystkie ograniczenia, jakie rodzi użycie słowa „niezależny” w odniesieniu do tej epoki, podkreślają, że najbliższej suwerenności było hrabstwo Barcelony w okresie prawie dwóch stuleci (878-1150), od Vifreda el Velloso do Ramóna Berenguera IV.

których niezbędne są głosy Katalończyków. Mówił o tym wprost Artur Mas w Lleidzie w styczniu 2014 r. podczas inauguracji obchodów trzechsetlecia roku 1714, podkreślając, że dzisiejsza Katalonia chce bronić głosami tego samego, co ówcześni bohaterowie⁸⁷. Za pomocą manipulacji katalońską przestrzenią symboliczną nacjonałiści mobilizują nie tylko elity, ale całe społeczeństwo, by w drodze demokratycznych procedur uprawomocnić swoje polityczne działania.

Filip Kubiacyk
**HISTORY, MEMORY AND NATIONALISM:
 THE CATALONIAN WAY**

Summary

The paper offers a critique of historical arguments that Catalanian nationalists invoke in their secessionist discourse. The author questions the principal thesis of the nationalists, which claims that throughout its history, Catalonia has been subjugated, first by Castile and then by Spain. For this purpose, the author critically analyses the chief nationalist myths which serve to build the collective memory of Catalonians, in particular the one relating to the defeat of 1714, a founding myth of Catalanian nationalism. The text provides evidence in support of the thesis that the entire political project of Catalanian nationalism was based on manipulated and falsified concept of history, a history rooted in the nostalgic, romantic Catalanian historiography. It is demonstrated that nationalism, perpetuating the false dichotomy of “Spain versus Catalonia” by means of lies and manipulation, creates a memory which can be described as traumatic and exclusive. The conclusion states that the nationalist vision of history brings to mind Baudrillard’s concept of simulated world, in which the generated images of the past simulate rather than reflect actual reality. In this particular simulation, where the past becomes that which is reproduced, or seeks to pretend to be the past, the nationalist take control over memory, which now is intended to convince Catalonians to their vision of the past as the sole historical truth.

⁸⁷ „Wówczas bronią były strzelby i bagnety, dziś naszą bronią jest demokracja, głosy i mobilizacja naszej ludności, potężna broń, najmocniejsza jaką mają społeczeństwa demokratyczne, jeśli używamy jej w najlepszy możliwy sposób, tak jak to czynimy teraz”. A. Mas, *Cataluña quiere defender con votos lo mismo que los héroes de 1714* [online]. El País [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <http://ccaa.elpais.com/ccaa/2014/01/11/catalunya/1389445100_305497.html>.

Bibliografia

1714. Cataluña en la España del siglo XVIII, red. A. Morales Moya, Madrid 2014.
- Anderson B., Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa-Kraków 1997.
- Assmann A., Między historią a pamięcią. Antologia, red. M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2013.
- Assmann J., Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych, przeł. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2015.
- Balcells A., El nacionalismo catalán, Madrid 1991.
- Balcells A., Cataluña ante España. Los diálogos entre intelectuales catalanes y castellanos, 1888-1984, Lleida 2011.
- Barraycoa J., Historias ocultadas del nacionalismo catalán, Madrid 2011.
- Barraycoa J., Cataluña Hispana. Historias sorprendentes de la españolidad de Cataluña y el fraude del nacionalismo, Madrid 2013.
- Baudrillard J., Symulakry i symulacja, przeł. S. Królak, Warszawa 2005.
- Bernecker W.L., El secesionismo catalán, desde exterior, Política Exterior. Monográfico. Cataluña, claves para España y Europa, Madrid 2014, s. 18-25.
- Bilbeny J., El dit d'en Colom. Catalunya, l'imperi i la primera colonització americana (1492-1520), Barcelona 2010.
- Breuilly J., Nationalism and the State, Manchester 1993.
- Cambó F., Memorias (1876-1936), Madrid 1987.
- Castro A., De la edad conflictiva, Madrid 1972.
- Cervera C., Els Segadors ¿El himno de Catalunya está inspirado en un cántico judío? [online]. ABC [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://www.abc.es/espana/20140915/abci-himno-catalan-segadors-canto-201409141659.html>>.
- Corral J.L., La Corona de Aragón. Manipulación, mito e historia, Zaragoza 2014.
- Derrida J., Farmakon, przeł. K. Matuszewski, [w:] idem, Pismo filozofii, wybór i przedmowa B. Banasiak, Kraków 1993, s. 43-69.
- Eliade M., Mit wiecznego powrotu, przeł. K. Kocjan, Warszawa 1998.
- El nacionalismo no es una ideología, es una religión, entrevista a Rosa Díez [online]. Jot Down [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://www.jotdown.es/2012/05/rosa-diez-si-a-los-politicos-se-les-exigiera-haber-cotizado-4-anos-a-la-seguridad-social-en-algo-que-no-fuera-politica-el-hemiciclo-que-daria-vacio/>>.
- Els parlamentaris regionalistes al País. Per Catalunya i l'Espanya Gran, La Veu de Catalunya (edició vespertina), 18 març de 1916, s. 3.
- Fernández R., Cataluña y el absolutismo borbónico. Historia y política, Barcelona 2014.
- Ferrater Mora J., Les formes de la vida catalana, Santiago de Chile 1944 (korzystam z wydania: Barcelona 1980).
- Fontana J., Espanya i Catalunya: tres-cents anys d'història [online]. Institut d'Estudis Catalán [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <[http://www.sinpermiso.info/articulos/ficheros/fontana.pdf](http://www.iec.cat/activitats/cerca_google.asp?cx=007549271121941895721%3Aw_biwbmi4hi&cof=FORID%3A10&ie=ISO88591&q=espanya+i+cataluna+tres++cents+anys+de+conflicte+politica&sa=Cerca+a+l%27IEC&siteurl=www.iec.cat%2Factivitats%2Fagenda_tot.asp&ref=www.iec.cat%2Factivitats%2Fagenda_tot.asp&ss=25838j34021338j59>; wersja hiszpańskojęzyczna: España y Cataluña: trescientos años de historia [online]. Sin Permiso [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <.
- García Carcél R., La herencia del pasado. Las memorias históricas de España, Barcelona 2011.
- García Carcél R., La guerra de sucesión no fue entre españoles y catalanes [online]. El Mundo [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://www.elmundo.es/espana/2014/09/12/5412a65e268e3ec6088b456.html>>.
- García de Cortazar F., Los mitos de la historia de España, Barcelona 2004.
- Gil Robles J.M., La aventura de las autonomías, Madrid 1980.

- Gregori i Gomis A., System edukacji jako obszar katalońskiej polityki językowej, *Neofilolog: Czasopismo Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego* 26, 2005, s. 12-18.
- Guixà J., Espias de Franco. Josep Pla y Francesc Cambó, Barcelona 2014.
- Halbwachs M., *La mémoire collective*, Paris 1950.
- Heras P.A., *La España raptada. La formación del espíritu nacionalista*, Barcelona 2009.
- Informe núm. 1. La consulta sobre el futur polític de Catalunya del Consell Assessor per a la Transició Nacional [online]. La Generalitat de Catalunya [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <http://presidencia.gencat.cat/ca/ambits_d_actuacio/consellsassessors/consell_assessor_per_a_la_transicio_nacional_catn/informes_publicats/>.
- Interviene en el debate D. Ortega y Gasset, Luz. *Diario de la República* 110, viernes, 13 de mayo de 1932, s. 10-11.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Kamen H., *España y Cataluña. Historia de una pasión*, Madrid 2014.
- Kamen H., ¿Por qué no una Catalunya británica? [online]. Fundación para la Libertad [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://paralalibertad.org/por-que-no-una-catalunya-britanica/>>.
- Lainz J., *Adiós España. Verdad y mentira de los nacionalismos*, Madrid 2004.
- Lainz J., *España contra Cataluña: historia de una fraude*, Madrid 2014.
- Le Goff, J., *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2007.
- Leguina, J., *Los 10 mitos del nacionalismo catalán*, Barcelona 2014.
- Maravall J.A., *Las Comunidades de Castilla. Una primera revolución moderna*, Madrid 1963.
- Mas A., *Cataluña quiere defender con votos lo mismo que los héroes de 1714* [online]. *El País* [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <http://ccaa.elpais.com/ccaa/2014/01/11/catalunya/1389445100_305497.html>.
- Moa P., *Mity wojny domowej. Hiszpania 1936-1939*, przeł. A. Fijałkowska i K. Kacprzak, Warszawa 2007.
- Moa P., *Los nacionalismos vascos y catalán en la guerra civil, el franquismo y la democracia*, Madrid 2013.
- Moa P., *Los mitos del franquismo. Una revisión en profundidad de una época crucial*, Madrid 2015.
- Molinero C., y Ysàs P., *La cuestión catalana. Cataluña en la transición española*, Barcelona 2014.
- Myśliwiec M., *Katalonia na drodze do niepodległości?*, Bytom 2006.
- Nora P., *Nachwort*, [w:] *Deutsche Erinnerungsorte*, III, red. E. Francois, H. Schulze, München 2001, s. 681-686.
- Nora P., *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, Res Publica Nowa, lipiec, 2001, s. 37-43.
- Nora P., *Między pamięcią i historią: Le lieux de Mémoire*, przeł. A. Szpociński, Tytuł roboczy: *Archiwum* 2, 2009, s. 412.
- Pagès i Blanch P., *Cataluña en guerra y en revolución 1936-1939*, Barcelona 2007.
- Platon, *Fajdros*, [w:] idem, *Dialogi*, 2, przeł. W. Witwicki, Kęty 1999, s. 91-186.
- Pérez J., *La revolución de las Comunidades de Castilla (1520-1521)*, Madrid 1976.
- Pérez Sarrión G., *¿Confederación?*, *El Periódico de Aragón*, 16 maja 2006 r., s. 5.
- Pérez Sarrión G., *Cataluña y la pasión por la causa* [online]. *El País* [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <http://elpais.com/elpais/2013/11/08/opinion/1383910878_076679.html>.
- Prat de la Riba E., *La nacionalidad catalana. La nacionalitat catalana (edición bilingüe)*, Madrid 1998.
- Prat de la Riba E., *La dominació castellana*, [w:] idem, *Obra Completa*, 1, Barcelona 1998, s. 314-316.
- Pujol J., *Cataluña – España*, Madrid 1996.
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2007.
- Salisachs M., *El catalán no estuvo prohibido en el franquismo* [online]. *El Mundo* [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://www.elmundo.es/papel/2009/12/21/catalunya/>>.

- Serrano Pascual A., Manifestaciones étnicas y cívico-territoriales de los nacionalismos, *Revista española de investigaciones sociológicas* 82, 1998, s. 97-126.
- Schmitt C., *Teologia polityczna i inne pisma*, przeł. M.A. Cichocki, Kraków 2000.
- Smith A.D., *Nationalism and Modernism. A Critical Survey of Recent Theories of Nations and Nationalism*, London-New York 1998, korzystam z wydania hiszpańskojęzycznego: *Nacionalismo y modernidad: un estudio crítico de las teorías recientes sobre nación y nacionalismo*, Madrid 2000.
- Smith A.D., *Nacjonalizm. Teoria, ideologia, historia*, przeł. E. Chomicka, Warszawa 2007.
- Sobrequés i Callicó J., *Espanya contra Catalunya. Crònica negra d'un simposi d'història*, Barcelona 2014.
- Tamames R., *¿Adónde vas, Cataluña? Como salir del laberinto independentista*, Barcelona 2014.
- Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008.
- Ucelay da Cal, E., El pueblo contra clase: populismo legitimador, revoluciones y sustituciones políticas en Cataluña (1936-1939), *AYER* 50, 2003, s. 143-197.
- Weber M., Wspólne rozliczenie z przeszłością [online]. Europejska Sieć „Pamięć i Solidarność” [dostęp: 2015-09-30]. Dostępny w Internecie: <<http://enrs.eu/en/articles/235-wspolne-rozliczenie-z-przeszloscia-europejska-siec-pamiec-i-solidarnosc>>.
- Villacañas, J. L., *Jaime I El Conquistador*, Madrid 2003.
- Villar P., *Cataluña en la España moderna, 1: investigaciones sobre los fundamentos económicos de las estructuras nacionales*, Barcelona 1978.
- Zabalo J., ¿Es realmente cívico el nacionalismo catalán y étnico el vasco?, *Papers: revista de sociología* 72, 2004, s. 67-85.

